Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, środa 10 kwietnia 1935 Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Z czem jadą MacDonald i Simon do Stresy?

Londyn, 9. 4. PAT. Postanowienia gabinetu brytyjskiego, stanowiące ogólnie ujętą instrukcję dla delegacji brytyjskiej na konferencję w Stresie, zawierać mają następujące punkty:

1) rząd brytyjski uważa za niezbędne potwierdzenie postanowień locarneńskich, aby **przestrzec Niemcy przed dalszemi krokami jednostronnego naruszania zobowiązań międzynarodowych.** Deklaracja taka miałaby na celu niedopuszczenie do naruszenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.

2) rząd brytyjski stoi w dalszym ciągu niewzruszenie na gruncie deklaracji anglo-francuskiej z 3 lutego i **uważa realizację tego programu w całości za jedynie słuszną drogę, celem zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego.** Wszelkie sugestje, zmierzające do oparcia tego systemu o pakt Ligi Narodów np. przez nawiązanie do art. 16 paktu Ligi, rząd brytyjski uważa za pożądane i godne poparcia,

3) częściową realizację programu londyńskiego np. prowadzenie rokowań o konwencję lotniczą państw locarneńskich, rząd brytyjski uważa dzisiaj za niecelową.

Wogóle dyskusja wczorajsza wykazała, że **zainteresowanie gabinetu brytyjskiego dla konwencji lotniczej znacznie osłabło, co niewątpliwie spowodowane zostało przyznaniem się Niemiec do tego, że niemieckie wojska napowietrzne już się równają brytyjskim, o ile nie są większe od nich.**

4) **Rząd brytyjski w zasadzie popiera propozycję w sprawie paktu wschodniego, o ile pakt ten może przybrać taką formę, aby umożliwiła przystąpienie doń Polski z pozostawieniem otwartej możliwości przyłączenia się Niemiec. Żadnego czynnego udziału W. Brytanja w pakcie wschodnim nie weźmie. Rząd brytyjski przeciwny jest jednak wyzyskiwaniu ram ewentualnego paktu wschodniego dla stworzenia przymierzy, dzielących Europę na obozy.**

5) Rząd brytyjski popiera pakt w sprawie utrzymania integralności Austrji, widząc pożytek w zawarciu takiego paktu nawet w razie, gdyby Niemcy odmówiły swego przystąpienia doń. Udział W. Brytanji w takim pakcie ograniczyć się musi do roli konsultatywnej, jak obecnie.

Powyższe 5 punktów tworzy kanwę, na której MacDonald i Simon mogą w ramach daleko idącego upoważnienia do podejmowania decyzyj prowadzić akcję wmiarę uzgadniania swoich stanowisk ze stanowiskami delegatów Francji i Włoch. Co do taktyki w Genewie MacDonaldowi i Simonowi, którzy obaj udadzą się na nadzwyczajną sesję Rady Ligi, pozostawiono dyskrecjonalną swobodę działania.

Optymizm w Paryżu przed Stresą

Paryż. 9. 4. PAT. Zdaniem prasy francuskiej, sytuacja w przededniu konferencji w Stresie jest zadowalająca.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną — pisze „Petit Parisien“, że na konferencji tej zapadną decyzje. Kierujący mężowie stanu w Paryżu, Londynie i Rzymie są zbyt przezorni, aby pozwolili na próbę dywersji, zawsze możliwą ze strony Niemiec.

„Echo de Paris“ sądzi, że Simon nie weźmie na serjo systemu paktów dwustronnych Hitlera. Jeżeli Mussolini i Laval stać będą razem przy traktatach o wzajemnej pomocy, to śmiało przezwyciężą tę przeszkodę, powstałą w ostatniej chwili.

„Le Matin“ patrzy optymistycznie na sytuację, zaznacza przytem, że o ile rządy francuski i włoski prowadzą politykę zdecydowaną, o tyle z obrad gabinetu brytyjskiego odnosi się wrażenie rezerwy. Zdaniem dziennika, Francja nie po raz pierwszy będzie wpływała bezpośrednio na orjentację polityki brytyjskiej.

Dziś w numerze:

Jerzy Bernhard (Paryż)

Odpowiedzialność Anglji

Znów zawisło nad Europą, zupełnie tak samo jak latem 1914 r., niebezpieczeństwo niezdecydowania angielskiego. Dziwnym trafem kieruje obecnie angielską polityką zagraniczną ten sam człowiek, który już jako minister gabinetu Asquitha przed wybuchem wojny dźwigał poważną odpowiedzialność za niezdecydowane stanowisko gabinetu angielskiego. Byłoby rzeczą fatalną, gdyby jego skłonność do pośredniczenia i niestałych kompromisów miała wywrzeć wpływ na konferencję w Stresie.

Zachowanie się Anglji w chwili wybuchu wojny światowej kosztowało samą Anglję, Stany Zjednoczone i cały kontynent europejski wiele miljonów zabitych i rannych. Anglja jest też odpowiedzialna za to, że zmarnowano setki miljardów jako koszty prowadzenia wojny i że świat ekonomicznie zupełnie zrujnowany, nie odzyskał aż do dzisiaj swej równowagi gospodarczej.

To wszystko jest winą Anglji. Bo nigdy nie doszłoby do niemieckiego wypowiedzenia wojny, gdyby gabinet Asquitha dał w odpowiednim czasie do zrozumienia, że Anglja znajdzie się po stronie Francji i Belgji.

To wahanie się mogło stać się ruiną Anglji. I tak znalazła się Anglja nad krawędzią przepaści. Tylko dzięki energicznemu wyzyskaniu błędów niemieckich w bitwe nad Marną uratowała Francja nietylko siebie, lecz przedewszystkiem Anglję. Gdyby bitwa nad Marną miała inny przebieg, Niemcy łatwo mogłyby zrealizować swój sen o zdobyciu wysp angielskich.

Na podstawie tych wspomnień mogłaby właściwie Anglja wyciągnąć tę naukę by nie narazić się znowu na podobne niebezpieczeństwo. Ale nikt nie może w ostateczności narzucić angielskim mężom stanu i narodowi angielskiemu, jak mają się zachowywać. Natomiast kontynent europejski musi z chwiejnej polityki angielskiej wyciągnąć dla siebie konsekwencje.

Wszystkie kraje kontynentu europejskiego, nie wyłączając Polski, która żyje iluzją, że polegać może na umowie ze swym sąsiadem zachodnim są zagrożone ze strony Niemiec hitlerowskich. Istnieje dla nich tylko jedna obrona skuteczna: Natychmiastowe zawarcie układów gwarantujących państwu zaatakowanemu natychmiastową pomoc militarną wszystkich innych państw. Jeśli Niemcy zechcą przystąpić do takiej konwencji, tem lepiej. Jeśli nie, okaże się tem wyraziściej, jak niezbędnym i wprost koniecznym jest dla wszystkich innych państw wał ochronny takiego traktatu.

Przez ciągłe gadania i podróżowania sytuacja stała się wielce niejasną. Ma się teraz niemal wrażenie, jakgdyby istniała jakaś różnica zasadnicza między obronnemi traktatami militarnemi, jakich domaga się Rosja, Francja i Mała Ententa, a systemem bezpieczeństwa, obejmującego całą Europę, do jakiego dąży Anglja. Ale tak w gruncie rzeczy nie jest. Przeciwnie: tego rodzaju tendencje tem prędzej doprowadzą do celu, im więcej państw, które mają przystąpić do takiego paktu ogólnego, między sobą się zwiąże i zobowiąże, by na każdy wypadek uderzyć, gdy jedno z nich zostanie zaatakowane. Inne państwa mogą w takim wypadku potem spokojnie obradować nad tem, kto był stroną atakującą i jak mają się zachować wobec tej strony atakującej. W ten sposób nie zagraża przynajmniej Europie niebezpieczeństwo nawet wtenczas, jeśli inne państwa będą się jeszcze zastanawiały.

A. Alperin

Od Brazylji aż do Chin...

Nowa diaspora żydowska. — W dwulecie emigracji żydowskiej z Niemiec

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w kwietniu.

Dwa lata minęły od pierwszego masowego napływu uciekinierów z hitlerji. Obchodzimy tu w Paryżu ten smutny jubileusz. W początku kwietnia rozpoczął swą działalność pierwszy Komitet pomocy dla Żydów niemieckich w Paryżu. Był on zarazem pierwszą instytucją tego rodzaju w Europie. Jeszcze żyją w pamięci owe bolesne sceny, które rozgrywały się wówczas w lokalu na rue Bassano. Owe długie szeregi nieszczęśliwych, czekające swojej kolejki, przypominały tak znany nam Żydom pochód golusowy. Ci rozsiani obecnie po świecie całym nieprędko zapomną tych smutnych scen w Komitecie paryskim.

Po dwuch latach należałoby znaleźć odpowiedź na dręczące pytanie: co się z tymi nieszczęśliwcami stało i gdzie znaleźli właściwą przystań?

Zasięgnęliśmy garść ciekawych informacji i danych o losie uciekinierów, roproszonych po najdalszych zakątkach świata.

Akcja pomocy prowadzona jest od samego początku po dzień dzisiejszy prawie wyłącznie przez zjednoczony Komitet emigracyjny „Hicem" (w skład którego wchodzą I. C. A. i amerykański „Hias"). Centrala znajduje się w Paryżu, a oddziały — w dwudziestu pięciu rozmaitych krajach. Przeszło dwanaście tysięcy uciekinierów wyruszyło w dalszą wędrówkę w świat zapomocą tej organizacji. Od Argentyny poprzez Chiny, od Hiszpanji aż do Chile, po całej mapie diaspory żydowskiej rozproszyła się ta masa bezdomnych.

Palestynę omijamy narazie. Wiadomo, że przygarnęła ona największą ilość uciekinierów i dała im stałą siedzibę narodową. Omówimy natomiast dalekie kraje diaspory, dokąd schroniły się ofiary Trzeciej Rzeszy.

Brazylja dzierży prym w dziejach tej pielgrzymki. Rząd brazylijski na samym początku nie stosował żadnych ograniczeń dla uciekinierów - fachowców. Toteż skierowano tam emigrację en masse. Po upływie jednak krótkiego czasu zaczęły się piętrzyć coraz to nowe trudności, aż w czerwcu ub. roku wyszło rozporządzenie zamykające granicę. — „Hicem" zrobił jednak ogromny wysiłek i uzyskał przedłużenie terminu na dwa miesiące. W przeciągu tego okresu zdążył przesłać do Brazylji pięćset ludzi. Naogół dotychczas urządzono tam 1000 niemieckich Żydów. — Wiadomości od nich otrzymane są zadawalniające. Większa ich część zaaklimatyzowała się. Sądząc z listów nadesłanych przez nich do Hicemu, należy stwierdzić, że postawieni są na nogi. Jeden z uciekinierów pisał między innemi z Rio de Janeiro: „tu każdy pracę znaleźć może" i wskazał na cały szereg swoich znajomych elektrotechników, chemików, krawców, którzy po krótkim czasie znaleźli zajęcie.

W Argentynie możliwości są znacznie mniejsze. Tam skierowano około 100 osób. Ale już prosto z Niemiec szła masowa emigracja żydowska do Argentyny, gdzie już oddawna znajduje się wielka gmina Żydów niemieckich. Losem ich zajął się „Związek Żydów mówiących po niemiecku" istniejący w Buenos Aires. Zaopiekował się ten związek 500 uciekinierami, których urządził.

Do Chile nie napływało dużo emigrantów niemieckich. Komitet w Santiago przyjął 70 osób, a w najbliższej przyszłości wyjedzie tam jeszcze 20 osób.

A Stany Zjednoczone uparcie strzegą swych podwojów. Nawet kwoty niemieckiej, która wynosi 27.000 imigrantów rocznie, nie można było wykorzystać wskutek dawnego rozporządzenia byłego prezydenta Hoovera, który wprowadził ogromne trudności. Zaledwie 3500 dusz zdołało wwedrować do Stanów Zjednoczonych. Jest to stosunkowo znikoma liczba. Ten kraj, który w historji emigracji żydowskiej odegrał tak doniosłą rolę, który przygarniał ściganych i wypieranych zewsząd Żydów pozostał głuchym na cierpienia ofiar brutalnego hitleryzmu. Pozostanie to po wsze czasy plamą w dziejach Stanów Zjednoczonych.

A teraz przewędrujemy do „kraju błękitnego nieba" — do Chin. Zaczęto od 16-tu ludzi, których wysłano do Szanghaju, przyczem odrazu okazało się, że są tam większe możliwości. Znalazło się wielu chętnych. — Przeszło 50 rodzin niemieckich urządziło się w Szanghaju. Inni wywędrowali do Pekinu, Mukdenu, Tientsinu. I emigracja w te strony ciągle jeszcze trwa. W Mandżurji osiadło kilkaset uciekinierów, między nimi wielu lekarzy. Wszyscy znaleźli zajęcie, i doszło do tego, że Charbin poszukiwał lekarzy — specjalistów i nie znalazł wśród uciekinierów ani jednego niezatrudnionego. A więc i do dalekich Chin dotarła fala wypartych brutalnie przez Rosenbergów, Streicherów i Goebbelsów.

Otworzyła wrota swoje Hiszpanja. Przyznała sama, że chce odkupić stare grzechy z roku 1492. Toteż wielka część uciekinierów tam się skierowała. W Barcelonie gmina żydowsko - niemiecka liczy obecnie przeszło 3000 dusz, a w Madrycie zainstalowało się 500 osób. Aby przyjść z pomocą rzemieślnikom i drobnemu kupiectwu, ma być w najbliższej przyszłości otwarta w Barcelonie Kasa pożyczkowa na wzór istniejących Kas w Polsce. Zainicjował to „Hicem".

Nie brak jednak tych, którzy do Niemiec... wrócili. Niedawno na zebraniu w Nowym Yorku podano ich liczbę na 11.000. Ne wiemy na jakiej zasadzie opiera się to obliczenie, natomiast stwierdzoną rzeczą jest, że 2000 osób powróciło do Niemiec przez pośrednictwo „Hicem". Siedmiuset uciekinierów — obywateli polskich — skierowało się do Polski, skąd przed wielu laty wyemigrowali do Niemiec. Dwieście wróciło do innych dawnych miejsc zamieszkiwania, jak Rumunja Węgry itp. Tak to przeszło 3000 wybrało raczej nędzę (i grożące im niebezpieczeństwo!) niż życie tułacze uciekinierów.

O Francji już wiele pisano. Tu jeszcze do dnia dzisiejszego znajduje się większa liczba uciekinierów, niż w każdym innym kraju Europy. Chodziło nam w tym przeglądzie o wskazanie na nowe placówki emigracji dla Żydów niemieckich.

Jest pewien kraj, który powinien był wejść w rachubę jako teren emigracyjny, a jednak nie wchodzi w rachubę: Rosja Sowiecka. Pięćdziesięciu dwuch emigrantów zaledwie zdołano tam skierować. To wszystko. A przecież była wśród uchodźców pewna liczba tych, którzy poglądami swojemi są bliscy reżimowi tego kraju. I ten argument jednak nie pomógł. Rosja sowiecka — kraj „swobody" — najmniej przyszła z pomocą ofiarom faszyzmu hitlerowskiego.

Brzmi to paradoksalnie, ale fakt pozostaje faktem.

Berlin (ŻAT). W pismach zagranicznych ukazała się wiadomość, że kilku b. oficerów żydowsko-niemieckich znów powołano do Reichswehry. ŻAT-na stwierdziła, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Przegląd prasy

Gdańsk

„Der Moment” stwierdza w artykule dr. Gotlieba, że wydarzenia ostatnich dni w Gdańsku służyć mogą za ilustrację obecnych stosunków politycznych w Europie.

Czego szukają w Gdańsku pp. Goering i Hess — zapytuje autor. — Wedle oświadczenia emisarjuszy Hitlera mają wybory udowodnić światu, iż Gdańsk był i pozostanie niemiecki. Czy ma to oznaczać, iż większość ludności Gdańska mówi po niemiecku i wyżywa się w niemieckiej kulturze? Temu przecież nikt nie przeczy, nie trzeba tego dopiero udowadniać. Jeśli władcy Trzeciej Rzeszy fatygowali się do Gdańska, to zapewne chcieli „udowodnić" zupełnie coś innego. Gdańsk został ogłoszony Wolnem Miastem dla zabezpieczenia równowagi politycznej między 15 a 20 południkiem po obydwu stronach Wisły. Każde przemówienie agitacyjne, wygłaszane tam przez panów z Berlina, burzy tę równowagę. Czy nie to jest intencją panów Goeringa i Hessa? Goście z Berlina nie dbają o język i kulturę mieszkańców Gdańska, lecz o stosunki polityczne w Wolnem Mieście. P. Goering przemawiał zatem stylem „politycznym“. Czy Trzecia Rzesza myśli o zajęciu Gdańska? Broń Boże! Prawo natury — oświadczył — zwycięży samo przez się. Już Spinoza wyjaśnił ongiś, iż prawo natury oznacza, że każdy posiada tyle prawa, ile ma siły, a faktem jest przecież, że panowie z Berlina produkują u siebie w domu intensywnie ten materjał, przy pomocy którego chcą później rozszerzyć swe prawa naturalne. Kult prawa natury, wskrzeszony wraz ze starogermańskim kultem pogańskim, wypiera w Trzeciej Rzeszy wszelkie inne poczucie prawa. Stanowi ono obecnie właściwą filozofję polityki niemieckiej i tkwi poza wszelkiemi paktami nieagresji i rzekomo pacyfistycznemi enuncjacjami i zapewnieniami.

Przebieg kampanji wyborczej w Gdańsku, a w szczególności teror, stosowany wobec ludności polskiej, daje pismom opozycyjnym nową sposobność do krytyki naszej polityki zagranicznej. Oto konkluzja, do jakiej dochodzi pos. Niedziałkowski na łamach „Robotnika”:

„Wybory“ gdańskie wymagają, by została jasno powiedziana jedna oczywista rzecz. Polityka p. Becka wobec hitleryzmu zbankrutowała. Dzisiaj rozumie to i odczuwa każdym nerwem cała Polska. Wszystkie depesze PAT. i wszystkich „sprawozdawców własnych“ z Gdańska, wszystkie opisy zrywania flag polskich, bicia urzędników Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskij itd., i tp., — to jeden wielki akt oskarżenia pod adresem tej polityki. Czy tym razem błąd w skali historycznej pociągnie za sobą odpowiedzialność?

Podobnie pisze „Gazeta Warszawska”:

Niemcy stosują inną metodę w polityce zewnętrznej, niż nasz rząd obecny. Metoda ich jest bardziej przemyślana i realna. Ludząc Polskę szerokiemi perspektywami w polityce europejskiej, udając wiernych przyjaciół w europejskiej grze dyplomatycznej, gromadzą w swojem ręku argumenty przeciwko nam. Prowadzą realną akcję, zmierzającą do eksterminacji naszej ludności z Rzeszy, usadawiają się mocno w Gdańsku i wzmacniają gospodarczo oraz politycznie ludność niemiecką w Polsce.

Latwo przewidzieć, która z tych dwóch metod da większe wyniki. Nasza metoda, błędna i naiwna, musi ulec metodzie niemieckiej, realnej, liczącej się z przyszłością i uwzględniającej tradycję polityczną oraz słabostki psychologiczne naszego obozu rządzącego.

Dlatego też opozycja polska, która zdaje sobie dobrze sprawę z przejrzystej gry niemieckiej, domaga się coraz bardziej kategorycznej zmiany naszej polityki wobec Niemców i porzucenia dotychczasowej, błędnej metody.

Pierwsza jaskółka?

Kraków, 10 kwietnia.

Najpierw przyjrzyjmy się cyfrowym wynikom niedzielnych wyborów do Sejmu W. M. Gdańska. Zaraz zestawienie dwóch pierwszych cyfr jest wręcz frapujące: Na 237.016 uprawnionych głosowało 236.733. A więc zaledwie 283 uprawnionych wstrzymało się od udziału w wyborach. W stosunku procentowym oznacza to nieprawdopodobną frekwencję wyborczą 99 całych i 9/10 procent! Na każdych tysiąc wyborców znalazł się zaledwie jeden, obłożnie chory, lub starzec, który nie mógł, czy nie chciał iść do urny wyborczej, zaś 999 wyborców spełniło karnie swój obywatelski obowiązek! Same te dwie cyfry bez jakichkolwiek dalszych informacyj o niesłychanym terorze wyborczym i fantastycznej agitacji, rozwiniętej przez stronnictwo narodowo - socjalistyczne, pozwalają na wyciągnięcie daleko idących wniosków co do „czystości” niedzielnych wyborów gdańskich.

Traf chciał, że w tęsamą niedzielę odbywały się w Budapeszcie wybory do parlamentu. Ustawa węgierska przewiduje przymus wyborczy oraz kary od 5 do 50 pengö na uchylających się od aktu wyborczego. I cóż się okazało? W stolicy państwa, ludność miejska. najbardziej uświadomiona politycznie, wzięła raptem 78-procentowy udział w wyborach, mimo przymusu ustawowego i grożących absentującym się grzywien pieniężnych! Poprostu trudno przypuścić, by w Wolnem Mieście, którego obszar obejmuje też szereg wsi, udział wyborców bez ustawowego przymusu wynosił pełnych 100 procent Nie możemy oprzeć się podejrzeniu, że posiadająca cały aparat administracyjny w swem ręku partja rządząca „skorygowała” wynik wyborów na swą korzyść. Niewątpliwie hjeny wyborcze tej partji masowo odgłosowywały za innych wyborców, o których wiedziano, że w poprzednich wyborach nie uczestniczyli, nie mówiąc już o aktach teroru, zwłaszcza na prowincji, polegających na niedopuszczaniu przeciwników partji hitlerowskiej do urn wyborczych. I za tych wyborców głosowali szturmowcy, przychodząc do lokali wyborczych „in Reih' und Glied”, bez potrzeby wykazywania swej tożsamości.

Ciekawą wymowę mają dalsze cyfry. Najbardziej zwalczani przez hitlerowców centrowcy i socjaliści utrzymali swój stan posiadania w porównaniu z poprzedniemi wyborami, przeprowadzonemi przed dwoma laty w maju: Centrowcy zdobyli obecnie 31.525 głosów, wówczas 31.336, — socjaliści obecnie 38.015, wówczas 37.882. Wzrost liczby głosów polskich wynosi 1567, (8310 obecnie na 6743 w r. 1933), podczas gdy niemiecko-narodowi stracili 4905 głosów, a komuniści aż 6576. Jeśliby nawet przyjąć, że około 11.500 wyborców, którzy sprzeniewierzyli się obu tym listom, głosowało na listę narodowo-socjalistyczną (co jest chyba mało prawdopodobne), to i tak trudno wytłumaczyć nadwyżkę głosów tej listy, wynoszącą ponad 30.000, w porównaniu z poprzedniemi wyborami. Normalnemi drogami to nie poszło, zwłaszcza jeżeli przypomnimy wiadomość o nagłem przerwaniu obliczania głosów w nocy z niedzieli na poniedziałek i o zwłoce w oficjalnem ogłoszeniu wyników głosowania. Pomogła tu też spreparowana ad hoc zmiana ordynacji wyborczej. dopuszczająca do głosu obywateli gdańskich, od wielu lat zamieszkałych w Niemczech. Samych takich importowanych z Trzeciej Rzeszy wyborców było 13.482!

Mimo cyfrowego zwycięstwa, hitleryzm w Gdańsku poniósł w niedzielę dotkliwą porażkę, która wobec planów i zamierzeń ich, związanych z wynikiem tych wyborów, urasta do rozmiarów poważnej klęski, pierwszej klęski reżimu hitlerowskiego w jego zwycięskim pochodzie wyborczym od 30 stycznia 1933 roku. Klęska ta uwydatnia się w całej pełni zwłaszcza w zestawieniu z niedawnym plebiscytem w Zagłębiu Saary, który przyniósł hitleryzmowi oszałamiające zwycięstwo.

Na czem polega ta klęska i co ona oznacza? Celem niedzielnych wyborów było zdobycie za wszelką cenę kwalifikowanej większości 2/3 głosów w nowym Sejmie gdańskim, aby przy pomocy tej większości przeprowadzić zmianę ustroju Wolnego Miasta, niewątpliwie w kierunku większego zespolenia W. M. z hitlerowską macierzą. Tem też tłumaczyć należy to niebywałe larum, jakie towarzyszyło kampanji wyborczej, łącznie z występami czterech filarów Trzeciej Rzeszy: Streichera, Goeringa, Goebbelsa i wice-Führera Hessa na zgromadzeniach przedwyborczych w ciągu ostatnich kilku dni. Tem tłumaczyć należy rozpętanie teroru wyborczego nietylko wobec opozycji niemieckiej, któ-

rej uniemożliwiono jakąkolwiek agitację, lecz także wobec ludności polskiej, mimo oficjalnego podkreślania poprawnych stosunków z państwem polskiem i zagwarantowania ludności polskiej na terenie W. M. swobodnego rozwoju. Fakt, że reprezentant Rzeczypospolitej w Gdańsku zmuszony był w ostatnim czasie do ustawicznych interwencyj w obronie prześladowanych Polaków i Żydów polskich na terenie Wolnego Miasta i że interwencje te poza gołosłownemi zapewnieniami nie przynosiły należytego skutku, czego dowodem coraz to nowe akty teroru, pozwala na należytą ocenę wartości przyjaznych enuncjacyj gdańskich czynników miarodajnych, naśladujących zresztą w tym wypadku swoje berlińskie pierwowzory.

Upragniona większość nie została zdobyta, toteż prezydent Senatu pospieszył się w poniedziałek z melancholijnem zapewnieniem, że konstytucyjny status quo będzie utrzymany.

Także drugi cel, jaki przyświecał narodowym socjalistom: zdruzgotanie opozycji socjalistycznej i centrowej nie powiódł się w zupełności. Jeśli oba te stronnictwa, które nie mogły odbyć spokojnie żadnego zgromadzenia, których prasę zawieszono, a związki zawodowe „zgleichszaltowano" i ograbiono, których przywódców więziono i bestjalsko bito, którym wkońcu uniemożliwiono jakąkolwiek agitację, zdołały mimo wszystko utrzymać w pełni swój stan posiadania, to faktycznie można w tych warunkach mówić o zwycięstwie opozycji niemieckiej nad zaborczym, bezkarnie hulającym narodowym socjalizmem. Tych kilkadziesiąt tysięcy głosujących przeciw reżimowi hitlerowskiemu obywateli W. M. Gdańska pozwala nam na to, byśmy nie popadli w ostateczne zwątpienie co do duszy narodu niemieckiego. Wystarczył im pozór wolności, jaki daje konstytucja W. Miasta, zagwarantowana przez Ligę Narodów, by nadal stawiali twardy, niemal bohaterski opór zwycięskiemu pochodowi znienawidzonej idei, która niby upiorny koszmar zawisła nad całą ludzkością. Nie chcieli oddać się w ręce reżimu, który na wypadek zdobycia kwalifikowanej większości niewątpliwie zniweczyłby ich iluzję wolności w postaci prawa zwracania się z petycjami do Ligi Narodów. Większej coprawda wartości, poza iluzoryczną, prawo to nie zawiera, niemniej jednak znalazło się w W. M. Gdańsku około 40 procent Niemców, którzy przeciwstawili się Trzeciej Rzeszy i jej zakusom, ściągając na siebie zarzut zdrady interesów narodowych i wysługiwania się żydostwu, temu „nieszczęściu" narodu niemieckiego, jak to głosiły transparenty agitacyjne na ulicach Gdańska. Owe 90 tysięcy Gdańszczan, którzy przeciwstawili się hitleryzmowi, pozwalają nam żywić nadzieję, że jednak naród niemiecki wreszcie przejrzy i nie zawsze będzie wyznawał ewangelję Strei

Gdy Goering się żeni...

Konferencja w Stresie jest konkurencją. — Uroczystości na modłę królewską. — Pochodnie, chorągwie i aeroplany..

Ślub premjera pruskiego i wielokrotnego generała Goeringa z małą aktoreczką niemiecką Emmą Sonnemann, którą jako przyjaciółkę Goeringa wyforsowano na gwiazdę teatru niemieckiego, miał się spoczątku odbyć dnia 12 kwietnia. Ponieważ w tym dniu zaczyna się konferencja mocarstw zachodnich w Stresie, postanowił Goering przesunąć swój ślub na dzień 10 kwietnia, obawiając się, że międzynarodowa konferencja w Stresie skupi na sobie zainteresowanie całej prasy europejskiej, która nie znajdzie dlatego należytego miejsca dla uroczystości ślubnych. Oficjalnie umotywowano to przesunięcie ślubu na dwa dni wcześniej w ten sposób, że drut telegraficzny będzie przeciążony, bo oczekuje się takiej masy telegramów gratulacyjnych z całego świata, że będzie rzeczą wprost niemożliwą, by telegraf sprostał swemu zadaniu i równocześnie przesyłał telegramy ze Stresy i telegramy gratulacyjne z okazji ślubu.

Ceremonjał ślubu ustalony został teraz w najdrobniejszych szczegółach. Zpoczątku miał się odbyć ślub cichy, ponieważ tak Goering, jak i pani Sonnemann byli już zamężni, później jednak zdecydowano się na ślub „głośny" i uroczysty. Uroczystości zaczęły się wczoraj dnia 9 kwietnia, o godz. 9-tej wieczorem herbatką w willi Goeringa. Tak zwany „Polterabend" odbędzie się w ramach uroczystego przedstawienia „Egipskiej Heleny" Ryszarda Strausa w Operze Państwowej. Podczas wielkiej pauzy odbędzie para ślubna we wielkiej sali Opery „cercle". Po przedstawieniu zajmie para ślubna miejsce na tarasie opery, przed którą odbędzie się defilada oddziałów S.A. i S.S. z pochodniami w ręku. Dla zaproszonych gości urządzono osobną trybunę.

Na drugi dzień rano przeleci Goering nad mieszkaniem swej narzeczonej, by jej w ten sposób powiedzieć „dzień dobry". Od kilku dni umieszczono przed domem, w którym mieszka p. Sonnemann wartę honorową, bynajmniej nie z obawy, by p. Sonnemann miano porwać, lecz, by oddać jej cześć, jaką oddawano członkom domu panującego. O godz. 10-tej przed południem zjawi się ma przed mieszkaniem p. Sonnemann przyboczna gwardja Hitlera wraz z orkiestrą, by urządzić serenadę. Potem zjawi się Goering osobiście, by ze swoją narzeczoną pojechać do Hitlera, który wraz z ministrem Kerrlem ma być świadkiem ślubnym. Rozumie się, że Goering razem ze swoją narzeczoną uda się pod eskortą bardzo silnych oddziałów policji do gmachu kanclerza, a potem wszyscy pod wzmocnioną jeszcze eskortą udadzą się do ratusza, gdzie nadburmistrz sahm udzieli im ślubu cywilnego. Oficjalnie wyraża się żal, że alestety sale ratusza są za ciasne, tak, że publiczność nie będzie mogła zostać dopuszczona.

Po śniadaniu odbyć się ma ślub kościelny. Przez cały ten czas krążyć będą nad Berlinem eskadry aeroplanów i obrzucą parę młodą, opuszczającą kościół, kwiatami. Potem wśród dźwięku dzwonów i trąb uda się para młoda do hotelu Kaiserhof, gdzie odbędzie się bankiet, w którym weźmie udział przeszło 400 gości. Prócz najbliższych dostojników partyjnych zaproszono wszystkich ambasadorów i posłów.

Takie to „circenses" urządza się w Berlinie, gdy żeni się Goering.

Zdecydowana większość Gömbösa

Słaba frekwencja wyborcza w Budapeszcie — mimo kary grzywny na wstrzymujących się

Budapeszt. 9. 4. PAT. W wyniku wyborów do parlamentu dziś rozstrzygnięto o losie 213 mandatów, z których stronnictwo rządowe uzyskało 158, partja drobnych rolników — 24, chrześcijańska partja gospodarcza Wolffa — 8, bezpartyjni — 11, inne — 12. Wnajbliższych dniach odbędą się w kilku okręgach wybory dodatkowe, tak że ostateczny wynik wyborów wiadomy będzie najwcześniej we czwartek wieczorem.

Wczoraj odbyło się głosowanie w Budapeszcie. Zainteresowanie wyborami było tu naogół słabe. **Mimo, że władze naznaczyły kary od 5 do 50 pengö na wstrzymujących się od głosowania, głosowało tylko 78 procent wyborców.**

Według tymczasowych obliczeń, stronnictwo rządowe uzyska ostatecznie ponad 165 mandatów, stronnictwo drobnych rolników 24, partja chrześcijańsko-gospodarcza Wolffa 14—15, socjaliści 10—11. Pozostałe mniejsze partje opozycyjne rozporządzać będą około 30 mandatami.

W ostatnich dniach krążą pogłoski, jakoby partja drobnych rolników, zrażona klęską przy wyborach, w których zamiast spodziewanych 50 do 60 mandatów, otrzymała tylko 24, postanowiła przejść w nowym parlamencie do skrajnej opozycji. Klęskę swą partja przypisuje bezwzględności władz w zwalczaniu jej kandydatów. Przywódca partji Eckhardt, zapytany, jakie stanowisko zajmie w stosunku do rządu, oświadczył, że odpowie na to po zakończeniu wyborów.

cherów i im podobnych.

„Jedna jaskółka nie oznacza wiosny" — mówi przysłowie, ale jednak dobrze się stało, że jaskółkę tę możemy powitać.

Z. M.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 17

ROZDZIAŁ SIÓDMY

SIŁA MIŁOSIERDZIA..

Jechiel uczył się co wieczór u ociemniałego starca. Starzec nauczał go tego, co sam umiał: przerabiał z nim to jakiś rozdział Miszny, to legendy Talmudu, niekiedy też jakieś dziełko umoralniające. Najważniejszą jednak częścią składową nauki było tłumaczenie Psalmów. Jechiel z wielkiem zamiłowaniem przylgnął do tej księgi. Rozumiał każde słowo i umiał na pamięć całe rozdziały Psalmów. Przezywano go wskutek tego w Bethamidraszu „uczony psalmista".

Poza temi lekcjami wieczornemi wpadał też Jechiel i za dnia do Bethamidraszu, gdy tylko miał chwilę wolną, ucząc się samemu lub u któregoś z wychowanków Bethamidraszu dopraszał się, by przerobił z nim stronicę Gemary. Wzamian ofiarował się innym do posyłek, przynosił ze studni wody lub cukrowego ciasta ze sklepiku. Niekiedy też płacił drobnostkę za naukę, dając parę groszy. które sam zarobił. Teraz, kiedy każdą stronicę Gemary, każdą legendę i każdy rozdział psalmów opłacał z własnych pieniędzy, lub własną pracą, nabierał znacznie ochoty do nauki i pojmował też o wiele lepiej, niż dawniej. Albowiem lęk przed nieuctwem trapił go ustawicznie.

Choć to wyglądało śmiesznie, Jechiel zachowywał się jak jakiś starszy Żyd. Odmawiał psalmy jak starzy, zajmował się raczej legendami i Midraszem, niż dysputą talmudyczną — zupełnie tak, jak starzy Żydzi. To zaś, że był uczniem ślepego starca i że widywano go często wśród rzemieślników przy „stole prostaczków", stawiało go w odrębne położenie. Nie mógł już przyrównywać się do dawnych towarzyszy, wychowanków chederu. Przezywano go „zakuta pała" albo „nieuk". Jechiel jednak strzegł swej tajemnicy. Tajemnicą tą była radość w Bogu...

Smutki życiowe zakłócały tę radość w Bogu, którą Jechiel odczuwał od dzieciństwa. Dzięki kramarstwu i domokrążnemu handlowi wchodził w styczność z różnymi ludźmi, i rychło przekonał się, że życie ludzkie jest twardym biczem, który człowieka bezlitośnie zapędza do ciasnego lochu, by go wkońcu pchnąć do tej ciemnej otchłani, której na imię śmierć. Dziecięce serce Jechiela krwawiło postokroć w ciągu dnia z udręki i biedy, której napatrzył się i nasłuchał zarówno u swoich, jak i u obcych, zarówno u Żydów w miasteczku, jak i u chłopów na wsi. Tylko niewielka część chłopów po wsiach, gdzie roznosił towary, wolna była od pańszczyzny. Przeważna część

Gdyby...

Kraków, 10 kwietnia.

Miasta w Polsce są zadłużone. Powie ktoś: dobrze, są zadłużeni rolnicy, urzędnicy, przemysłowcy, kupcy, finansiści, a wreszcie i państwo, to dlaczegóżby miasta miały być wyjątkiem? Otóż zadłużenie miast jest zupełnie wyjątkowe, nie przez sam fakt zadłużenia, ale przez jego rozmiary. Na 637 miast polskich tylko 110 nie posiada długów długo terminowych, natomiast reszta t. j. 527 miast wykazuje olbrzymie zadłużenie w kwocie 816 milj. zł (Stan z dn. 1 kwietnia 1934). Większość tego zadłużenia przypada na miasta, posiadające ponad 100.000 ludności, czy li na miasta większe, których razem jest 11.

To jest pierwsze zagadnienie, pod którego znakiem toczyły się obrady 13 Zjazdu Związku Miast Polskich w Warszawie. Miasta uginają się pod ciężarem długów, dochody miast kurczą się, wydatki wzrastają w związku z szerszym zakresem opieki społecznej w okresie kryzysu. Oczywiście, że rząd wypomina miastom ich nieoględną gospodarkę w latach wysokiej konjunktury tj. do 1930/31, kiedyto miasta zaciągały wielkie pożyczki na inwestycje. Ten zarzut jest tylko częściowo słuszny. Gdyby bowiem rząd w latach 1927 do 1930/31 nie rzucał setek miljonów złotych na „radosną twórczość", to zapewne i miasta poszłyby za przykładem rządu i nie przeprowadzałyby planów inwestycyjnych większych ponad możliwości finansowe miast. — Wiemy zresztą, że w okresie „radosnej twórczości" inwestowanie było główną cnotą zarówno rządu, jak i samorządów. Kto nie inwestował, ten prowadził poprostu robotę antypaństwową z punktu widzenia interesów gospodarczych kraju. Inwestycje były kluczem do dobrobytu kraju. Rozmach inwestycyjny miał nas zamerykanizować, zniwelować dziury na polskich drogach, pokryć kraj wspaniałemi budynkami publicznemi, szpitalami, rzeźniami, targowicami, szkołami etc. etc. Na to wszystko trzeba było pieniędzy. Państwo brało pieniądze od społeczeństwa, przyciskając z każdym rokiem śrubę podatkową. Ale miasta nie mogły śrubować podatków. Dlatego miastom kazano pożyczać pieniądze, byleby inwestowały. Prezydent miasta Lwowa p. W. Drojanowski oświadczył na wspomnianym Zjeździe Miast polskich, że niektóre państwowe instytucje kredytowe, jak Bank Gospodarstwa Krajowego „wpychały miastom poprostu kredyty na cele inwestycyjne (inflacja kredytowa)". A trzeba wiedzieć, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił miastom pożyczek w kwocie blisko 380 milj. zł. Wiele miast nie chciało wogóle pożyczać, bo zdawało sobie sprawę z trudności spłacania tych pożyczek w przyszłości, ale szał inwestycyjny był psychozą powszechną, której burmistrzowie miast nie chcieli, czy nawet nie mogli się przeciwstawić.

Teraz za to pokutują.

Dalsze zagadnienie, to wyścig konkurencyjny między samorządami a państwem o prawo opodatkowania ludności. Swego czasu nazwaliśmy ten wyścig wojną państwa z samorządami o wełnę na baranie podatkowym Wełny tej jest coraz mniej, a potrzeb samorządów i państwa jest coraz więcej. Państwo uważa, że budżet jego powinien być w pierwszej mierze pokryty. O budżety samorządów rządowi nie chodzi. Stąd rząd nakazuje samorządom obniżanie pewnych świadczeń, ponoszonych przez obywateli „dla oszczędzania płatnika". Oczywiście, że chodzi tu nie o oszczędzanie płatnika dla płatnika samego ale o pozostawienie reszty wełny na baranie podatkowym dla nożyc skarbu państwa. — Wprowadzone przed kilku laty scalenie egzekucji podatków państwowych z egzekucją danin komunalnych dało najgorsze wyniki dla miast. Urzędy skarbowe przetrzymują bowiem należności miast, nie troszcząc się przytem zbytnio o ściąganie danin komunalnych a pragnąc przedewszystkiem ściągnąć od odbywatela podatki, należne państwu. Dziś miasta domagają się przywrócenia im prawa samodzielnych egzekucyj czyli przywrócenia stanu, jaki istniał przed scaleniem egzekucyj. W czasie, kiedy nastąpiło to scalenie wicemnistrem skarbu był p. Stefan Starzyński, tensam, który dziś jest prezesem Związku Miast Polskich. Gdyby p. Starzyński wiedział, że za dwa lata będzie prezydentem m. Warszawy, to napewno nie byłby wówczas przeprowadził projektu scalenia egzekucyj.

Ale... gdyby ciocia miała wąsy...

VIR.

Kara śmierci w Sowietach — także dla 12-letnich!

Moskwa, 8. 4. PAT. Wobec wzrostu przestępczości wśród nieletnich opublikowano dekret, uchylający wszelkie ulgi kodeksu karnego, przyznawane dotychczas nieletnim przestępcom, czem prawodawstwo sowieckie szczególnie się chlubiło. Odtąd według dekretu wobec przestępców (począwszy od lat 12), którzy popełnili kradzieże, gwałty, zabójstwa lub jego usiłowanie, będą stosowane wszelkie środki karne (a więc przypuszczalnie również kara śmierci, skoro dekret środka tego nie wyłącza). Osoby inspirujące przestępców, będą karane conajmniej 5-letniem więzieniem.

Tow. **Judzie Selingerowi** spowodu śmierci Brata **bł. p. Szymona Jozefa Selingera** ze Szczakowy składa słowa pociechy

Komitet Lok. Organizacji
Sjońskiej w Podgórzu

Zgon słynnego skrzypka Vecsey'a

Znakomity skrzypek, Węgier z pochodzenia, Franciszek Vecsey, zmarł w Rzymie po odbytej operacji. Vecsey liczył tylko 42 lata. Zaczął wcześnie karjerę skrzypka, gdyż mając zaledwie 6 lat występował w Berlinie na koncercie dworskim, a później zbierał oklaski i pochwały jako „cudowne dziecko" we wszystkich stolicach świata. — Triumfy Vecsey'a sięgały zenitu, gdy stał się już dojrzałym mężczyzną. Zaliczono go do najsłynniejszych i największych gwiazd estrady koncertowej. Gościł przejazdem i występował swego czasu w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie. W pełni sławy i powodzenia wyrzekł się nagle Vecsey swej karjery i zawodu, w 1932 roku zdeklarował się jako buddysta, osiadł na stałe w Wenecji i tam oddał się kontemplacjom i praktykom buddyzmu, zaniedbując zupełnie i ostatecznie skrzypce i tournees koncertowe. Ciężka choroba zmusiła go do poddania się operacji, która zakończyła się zgonem słynnego doniedawna na obu półkulach mistrza tonów.

---

chłopów, to byli poddani. Lecz i chłopi półwolni i poddani mieli nad sobą jednego Boga, jednego króla, jednego sędzię, sprawującego władzę życia i śmierci, a był nim dziedzic we dworze.

Niejeden raz musiał Jechiel patrzeć we wsi, jak sołtys wiejski kazał wlec chłopa do dworu na chłostę. I podobnie, jak nie mógł odpowiedzialnym czynić Boga za męki i utrapienia, które reb Berechjo — lichwiarz, sprawiał Żydom w miasteczku, tak też nie mógł zrzucać odpowiedzialności na Boga za sprawki pana dziedzica. W swojem pojęciu istoty Bożej nie mógł absolutnie Pana światów w jakimkolwiek związku zestawić ze złem, które na świecie się zdarza. Wręcz przeciwnie, Jechiel był przekonany, że skutkiem złego cierpi Pan Bóg narówni z biedakami. Ale — rozumował dalej Jechiel — Bóg mógłby sobie radę dać ze złem i kres złemu położyć! Zapewne, mógłby. Ale „cadikim", sprawiedliwi tego świata, nie pozwalają, bo Mesjasz jeszcze nie nadszedł. Przeto też świat musi być wciąż jeszcze prowadzony ściśle wedle rygoru. I jak na tamtym świecie istnieją aniołowie zniszczenia i piekło, tak też tu na ziemi istnieje wszelakiego rodzaju zło. Mesjasz zaś nie może jeszcze nadejść, bo ludzie nie zasłużyli jeszcze na to.

Ileż jednak nie usprawiedliwiał Boga i jego uczynków, ileż go życie samo przyzwyczaiło do cierpień, — na widok niedoli mimo wszystko nie mógł pozostać obojętnym. Każde nieszczęście ludzkie, każde cierpienie, niedola każda, wrzynała się głęboko w jego serce. Albowiem trawiony był Jechiel potężnem uczuciem miłosierdzia. W małem serduszku jego tkwił jakgdyby magnes. który przyciągał wszelką niedolę ludzką, dając jej litością i współczuciem schronienie przed nieubłaganą i okrutną grozą świata. I każda niedola ludzka, która wdrążyła się w jego serce, dopóty wyczerpywała siły jego, dopóki nie wyzwolił jej łzami.

Kiedy patrzył, jak w piątek popołudniu ludzie reb Berechji wyciągają z ubogich izb żydowskich lichtarze czy pościel, bo ten czy ów biedak nie mógł zapłacić raty, Jechiel stawał na środku rynku i płakał gorzkiemi łzami. Kiedyś zobaczył furę wiejską, gdzie na słomie leżała chora kobieta ze wsi, którą chłop wiózł do miasta, do felczera. Szedł więc Jechiel za furą i płakał. Ludzie to spostrzegli i drwili z niego. A chłopcy z chederu przezywali go odtąd: „gojski rebe".

Jego uczucie miłosierdzia wprowadzało go niekiedy w komiczne sytuacje. Ciągło go do wszystkich śmietników, do wszystkich najczarniejszych nor. I tosamo uczucie miłosierdzia zaznajomiło go bliżej z kretynem miasteczka.

W Bethamidraszu wałęsał się pewien wyrostek, bez ojca i matki, chłopiec, na którego nikt się nie oglądał. Była to istota bezpańska, z której każdy kto chciał ciągnął zyski. Sierota ten miał przezwisko „głupi Mojsze".

Chłopiec ten był własnością wszystkich. Kto chciał i nie chciał, mógł się nim wysługiwać. Kretyn dla połowy miasteczka nosił wodę, drzewo rąbał, doglądał dzieci, dźwigał ciężkie wory na plecach. Był zawsze gotów na każde skinienie. Był to już młodzieniec dorosły, liczył osiemnaście lat, i miał końskie siły. Mógł dźwigać z idjotycznym uśmiechem na ustach największe ciężary. Niewiadomo było, skąd właściwie bierze tyle sił, skoro sypiał w Bethamidraszu na twardej podłodze przy skrzyni, gdzie przechowywano wyniszczone modlitewniki lub w przedsionku sali dla niewiast, żywił się zaś tylko suchym chlebem, który dostawał za wyświadczane przysługi. Chodził w łachmanach. Zimą i latem półnagie ciało jego wyzierało z pośród zwisających z niego podartych gałganów. (D.c.n.)

Tel Chaj contra Berlin

Akademja Ligi Pracującej Palestyny z udziałem W. Lackiego-Bertoldiego

Akademję zagaił p. Birnhack, wygłaszając przemówienie, w którem proklamował akcję na rzecz odbudowy Tel Chaj, gdzie ma być zorganizowana szkoła rolnicza dla młodzieży żydowskiej z Niemiec. Histadrut chce w ten sposób uczcić pamięć bohatera żydowskiego i jego towarzyszy.

Głównym referentem był znany publicysta i literat żydowski W. Lacki-Bertoldi, który z ramienia Keren Hajesodu bawi obecnie w Polsce. P. Lacki-Bertoldi nie jest mówcą wiecowym, ale wygłosił przepiękny feljeton. Gdy mówił o Tel Chaj i Trumpeldorze, twarz jego była poważna, ale gdy mówił o Palestynie, którą zwiedził wszerz i wzdłuż miał twarz roześmianą i pełną radości. Józef Trumpeldor — wywodzi szanowny mówca — był prawdziwem wcieleniem bohatera żydowskiego. Był twórcą nietylko ideologji, ale też i organizacji chalucowo-szomrowej. A trzeba wiedzieć, że szomer w zaraniu Palestyny obecnej był człowiekiem, który w jednem ręku dzierżył strzelbę, a w drugiem ręku pług. Każdy organizm narodowy musi mieć swoją mitologję. Taką postacią mitologiczną stał się Józef Trumpeldor, który w swej osobie łączył idealizm rosyjski z idealizmem żydowskim. Nie był to człowiek frazesu, lecz pracy, a pracę uważał za cel i treść swego życia. Palestyna współczesna urzeczywistniła ideał Trumpeldora, bo idealizm żydowski wytrzymuje też krytykę w obliczu buchalterji. Jest to bohaterstwo, które nie używa głośnych słów, lecz wyżywa się bez reszty w pracy. Gdy Palestyna była tylko w ręku Arabów, nie była bynajmniej krainą mlekiem i miodem płynąca, bo Arabowie prowadzili gospodarkę rabunkową na ziemi. Dopiero pionierzy odbudowy Palestyny wprowadzili do Erec gospodarkę intenzywną. Pan Lacki-Bertoldi ilustrował swoje wywody faktami z życia codziennego Palestyny. Gdy gość przybywa do kolonji robotniczej, wprowadza się go przedewszystkiem do stajni krów, a potem pokazuje mu się hodowlę kur. Osiągnięto też w tej dziedzinie niezwykle rekordy, które śmiało wytrzymać mogą porównanie z gospodarką rolniczą wysoko rozwiniętych krajów europejskich. Teraz zdanie o Palestynie, jako krainie mlekiem i miodem płynącej zaczyna nabierać kształty realne.

W 15-lecie bohaterskiej śmierci Trumpeldora i jego towarzyszy postanowił Histadrut odbudować Tel Chaj i zorganizować tam szkołę rolniczą dla żydowskiej młodzieży z Niemiec. Tel Chaj przeciwstawiła się tem samem Berlinowi, przeciwstawia symbolowi gwałtu bohaterstwo pracy. Wygląda to na zuchwałość, a jednak był już okres, który zadecydował o historji świata, okres, w którym Galilea dała światu prawdę.

Po tej wzruszającej mowie szanownego gościa zabrał głos mgr. Berman, który wygłosił piękne i rzeczowe przemówienie poświęcone pamięci Trumpeldora. Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni palestyńskich.

Po akademji urządzono na cześć gościa bankiet, który zagaił dłuższem przemówieniem p. Salomon. P. Latzki Bertoldi sprawił wszystkim najmilszą niespodziankę odczytaniem trzech krótkich utworów, zawierających wrażenia z podróży po Erec Bardzo serdeczne przemówienie wygłosił p. Jakób Leszczyński, charakteryzując dotychczasową działalność Latzki-Bertoldi'ego.

Spotkanie Wysokich Komisarzy Palestyny i Egiptu

Jerozolima. (ŻAT) Prasa arabska donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny generał sir Artur Wauchope odbył w tych dniach w Akabie konferencję z Wysokim Komisarzem Egiptu sir Miles Lampsonem, któremu towarzyszył komendant legjonu arabskiego Peake-pasza i liczni wyżsi urzędnicy administracji egipskiej. W konferencji miał też brać udział minister brytyjski w Dżedda sir Andrew Ryan. Jak wiadomo, sir Artur Wauchope bawił ostatnio dwa dni w Akabie w towarzystwie szefa brytyjskiego sztabu generalnego generała sir Archibalda Montgomery-Massingbarda.

Nieudana próba porozumienia między Agudą a Mizrachi

Jerozolima .(ŻAT) Delegacja światowej organizacji Agudas-Izrael założyła tu oficjalną reprezentację światowej Agudy, w skład której weszli rab. Hurwitz, rab. Blau, R. Kazenellbogen, M. Perus i dr Buxbaum. W charakterze przedstawiciela Agudy w Polsce w komitecie zasiadają rabin Sienkiewicz, Eliezer Sirkis, z ramienia Agudy w Niemczech — dr Schlesinger. Członkami biura Agudy w Tel Awiwie są pp. Landau i Minz.

Prasa donosi, że próby, które zmierzały do osiągnięcia porozumienia między Agudą a Mizrachi, ne powiodły się. Nie doszło też do projektowanego układu między „Hapoel Hamizrachi“ a „Poale Isroel“.

Bojkot antyniemiecki w Ameryce

New York, (ŻAT.) Przeszło 400 delegatów, przedstawicieli żydowskich organizacyj i ziomkostw wzięło udział w konferencji zwołanej przez Komitet Bojkotowy przy Kongresie Żydowsko-Amerykańskim w Hotelu „Commodore“. Konferencja powzięła rezolucję, nawołującą masy żydowskie do wzmożenia bojkotu anty-niemieckiego. Mówcy z uznaniem podnosili zasługi położone przez Samuela Untermayera dla akcji bojkotowej. Równocześnie jednak krytykowano Untermayera za to, że usiłuje pomniejszyć momenty żydowskie w akcji bojkotowej. Konferencja postanowiła powołać do życia specjalne agentury, celem skutecznej realizacji bojkotu.

Przemówienia wygłosili dr. Stephen Wise, dr Koralnik, dr Margosches, Ab. Goldberg i inni.

Kronika żydowska

— PALESTYŃSKI DZIAŁACZ SPÓŁDZIELCZY W POLSCE. Do Warszawy przybył kierownik wydziału spółdzielczego Histadrut Haowdim i członek rady spółdzielczej rządu palestyńskiego p. P. Grochowski. Bawiąc w Polsce, p. Grochowski weźmie udział w pracach w zakresie organizacji banku „Haowed“ oraz spółdzielni wytwórczych tegoż związku w Polsce. W Polsce p. Grochowski zabawi parę tygodni i zwiedzi szereg większych miast, w których wygłosi referaty o ruchu spółdzielczym w Palestynie i jego zdobyczach.

— ODROCZONY ZJAZD LITERATÓW HEBRAJSKICH. Centralny Zarząd Związku Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Polsce odwołał pierwszy wszechpolski zjazd hebrajskich literatów i dziennikarzy, zwołany pierwotnie na wolne dni Świąt Wielkanocnych. Zjazd odbędzie się po mającym się odbyć w Palestynie w maju rb. Światowym Kongresie Hebrajskim.

— JUBILEUSZ Dra ŻYTŁOWSKIEGO. Z Nowego Jorku donoszą: W ramach obchodów z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin dr. Chaima Żytłowskiego szereg żydowskich organizacyj kulturalnych organizuje w sobotę, 13 kwietnia, wielką akademję jubileuszową, poświęconą życiu i twórczości jubilata. Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w Nowym Jorku w dniu 11 maja. Przygotowywana jest Księga Jubileuszowa, w której współpracuje szereg wybitnych pisarzy i uczonych.

— POWRÓT SAULA CZERNICHOWSKIEGO. Do Palestyny powrócił znakomity poeta hebrajski Saul Czernichowski, który z zaproszenia rządu fińskiego bawił w Finlandji, gdzie jako tłumacz „Kalewali“ na język hebrajski, brał udział w uroczystościach z okazji jubileuszu 100-lecia tego fińskiego eposu narodowego.

— BUBER W PALESTYNIE. W Palestynie bawi obecnie znany żydowsko-niemiecki filozof i pisarz prof. Martin Buber.

— WIZYTA „KRÓLOWEJ“. W Palestynie bawiła czas krótki „królowa kolejnictwa“ Wielkiej Brytanji, 15-letnia Miss Rubby Dowvery. Związek kolejarzy palestyńskich wydał przyjęcie na cześć gościa w Jerozolimie i Hajfie. Doręczono przytem w imieniu kolejarzy palestyńskich młodocianej „królowej“ ogniwo do „Światowego Łańcucha Pokoju“ Brytyjskiego Związku Kolejarzy.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Upiory“

Sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Ibsena mało się dziś wystawia. Może dlatego, że walka Ibsena z obłudą skończyła się przykrem fiaskiem, gdyż dziś zakłamanie przybrało zastraszające rozmiary, mimo że może posiada raczej charakter masowej psychozy. Ibsen zaś, to demaskator obłudy, demaskator przesądów, z jakiemi zmagać się musi człowiek - jednostka. Rzecz jasna, że wiele przesądów, którym wielki Norweg w swoim czasie wypowiedział walkę na śmierć i życie, już dawno zniknęła z powierzchni ziemi. Tak się nam napozór wydaje. Szczycimy się częstokroć tem, że jesteśmy „ludźmi wolnymi“, wyzwolonymi z więzów, przesądów tych upiorów przeszłości ale jakże często się mylimy. Ileż to razy zdarza się, że przesądy tylekroć wyszydzane, zwalczane, przekłute nawskroś piórem największych pisarzy ludzkości, żyją sobie jeszcze wciąż najwygodniej.

I dlatego może my dziś patrzymy na walkę p. Alving z niewidzialnemi upiorami dawniejszego życia, jako na — wywalanie drzwi, które dla nas są już szeroko otwarte. Dlatego chwilami, ze zniecierpliwieniem obserwujemy biednego Oswalda, jego rozpaczliwe i beznadziejne zmaganie się z samym sobą, a raczej z upiorem ojca, zagnieżdżonym w jego duszy, w jego krwi. Dziedzictwo fatalne, z którego nic nie potrafi wyswobodzić, chyba śmierć. I dziś stanowisko Reginy, jej odejście wydaje się nam nieco sztuczne. Czyż rzeczywiście dla Oswalda jedynem wyjściem jest śmierć, a dla Reginy ulica?

Ale nie zapominajmy, że Ibsen patrzał na świat przez czarny pryzmat beznadziejnego smutku i rozpaczy. Dlatego nad wszystkiemi jego bohaterami ciąży bezlitosne fatum I wcale nie czuć w nich tej żądzy życia, o której tyle mówią wszyscy: pani Alving, Oswald, Regina Jednakowoż, choć wiele problemów poruszanych w tej sztuce, my z tak wielką pewnością siebie rozwiązalibyśmy zagadnienie kłamstwa i prawdy w życiu ludzkiem pozostało nierozstrzygnięte. Czy pozostawić ludziom ich złudzenie, czy kazać im spojrzeć w twarz nagiej prawdzie, choćby najstraszliwszej? P. Siemaszkowa stworzyła kreację, może nieco inną, niż wyobrażaliśmy sobie. Jej pani Alving była może zbyt dostojna, ale wielka tragiczka, upozażyła ją w akcenty najdotkliwszego uczucia, rozpaczy, dystynkcji. Przyczem kreacja jej przez cały czas utrzymana była w jednym tonie. P. Białkowski w roli Oswalda naogół dotrzymał kroku p. Siemaszkowej, a w pewnych momentach potrafił znaleźć akcenty najszczerszego bólu. P. Nowakowski w niezbyt wdzięcznej roli pastora włożył maximum dobrej woli, ale rola ta wogóle nie leży na linji jego artystycznych możliwości. P. Tarnowiczówna grała ładnie, a wyglądała ślicznie. Świetnym Extrandem był p. Woźnik. Sztukę starannie wyreżyserował p. Karbowski.

Irma Kanter.

Wieczór autorski Andy Ekerówny i Maurycego Szymla

Wieczory autorskie mają w sobie coś z publicznej spowiedzi — i dlatego słuchać ich trzeba jak wyznań przyjaciela — z życzliwą dyskrecją. Na wieczorze autorskim Andy Ekerówny i Maurycego Szymla, który odbył się onegdaj w WIZO, nietrudno było o tę życzliwość, przeradzającą się w miarę słuchania tak pięknej, subtelnej liryki w szczery podziw i gorącą sympatję.

Poezje Andy Ekerówny, owiane i stonowane mgłą zadumy, są proste, nieśmiałe i niemal wstydzą się swej piękności. W patosie pieśni o czynie (wiersz o chalucach) i w wyrafinowanym w swej prostocie wierszyku o nikłych zdarzeniach dnia (wiersz o pannie sklepowej) poetka potrafi uderzyć w czysty, pełen umiaru ton, który zachwyca i do głębi wzrusza.

W bukiecie wierszy Maurycego Szymla kwitną wszystkie kwiaty. Olśniewają wieloraką barwnością, przelewają się poprzez brzeg treści bogatym strumieniem rymów i rytmów, niespodzianych przenośni i oryginalnych metafor. Aż czasem nie można oprzeć się wrażeniu, że te kwiaty nie kwitną już korzeniami w żywej ziemi, ale przycięte i misternie ułożone w kryształowym kło

Wiadomości z kraju

O wznowienie procesu mordercy Czechury

którego egzekucja została w ostatniej chwili wstrzymana

Niezależnie od prośby, skierowanej do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie Gabrjela Czechury mordercy śp. naczelnika sądu grodzkiego w Tarnobrzegu, adwokat dr. A. Holländer wniósł do Sądu Najwyższego w Warszawie za pośrednictwem sądu okręgowego w Rzeszowie pismo, domagające się wznowienia postępowania przeciw ko Czechurze wraz z prośbą o wstrzymanie wykonania wyroku.

W piśmie tem dr. Holländer między innemi podnosi:

Gabrjel Czechura pod wpływem ataku psychicznego czy też epileptycznego stracił w trakcie rozpoczętej egzekucji w zupełności przytomność, a obecni lekarze sądowi mieli stwierdzić ciężki stan zachorzenia serca, nie pozwalający na wykonanie, a raczej na ukończenie wszczętej egzekucji. Oskarżony Gabrjel Czechura, który już raz przeszedł dreszcz przedśmiertny, miałby ewentualnie być podleczony, by poraz wtóry mógł się stać zdolnym objektem dla wykonania na nim orzeczonej kary śmierci.

Powyższy stan rzeczy ujawnił nieznany oskarżonemu, jego obrońcy i sądowi orzekającemu w chwili ferowania wyroku i orzekania kary śmierci, że Czechura już w chwili popełnienia czynu, dotkniętym był ciężką chorobą czy to nerwów, czy też epilepsji wzglę. ciężką chorobą serca, któ ry-to stan choroby niewątpliwie miał wpływ i mógł mieć na działanie oskarżonego.

Ujawniony stan chorobowy stawia tłumaczenie się oskarżonego w zgoła innem świetle, aniżeli na rozprawie przed sądem przysięgłych, kiedy ten stan psychopatji oskarżonego względnie stan epilepsji, czy też tylko ciężkiej niedomogi sercowej nie był znany i jako taki nie był przedmiotem rozważania. Powyższy stan chorobowy, o ile by był został stwierdzony w przewodzie sądowym, byłby niewątpliwie miał swój wpływ na wynik sprawy i to na korzyść oskarżonego.

Jest rzeczą nieprawdopodobną, by Trybunał orzekający nawet wobec werdyktu sędziów przysięgłych, mając na uwadze powyższy stan chorobowy u oskarżonego, wymierzył był najwyższą z przewidzianych ustawą kar tj. karę śmierci.



Marsz. Piłsudska obywatelką honorową Krynicy

W dowód głębokiej wdzięczności za stałe okazywaną życzliwość zdrojowisku, Rada miejska Krynicy uchwaliła jednogłośnie ofiarować pani Marszałkowej Piłsudskiej obywatelstwo honorowe. Dyplom obywatelstwa wykonany ozdobnie na pergaminie i oprawiony artystycznie ujętą teką wręczyła p. Marszałkowej delegacja, złożona z burmistrza mgr. Nowotarskiego, lekarza zakładowego dra Graba- Łęckiego jako członków Rady miejskiej i dra Hnatyszaka, ławnika miejskiego.

Komisarz rządowy w Rabce

Odbyte onegdaj ponowne wybory burmistrza w Rabce nie dały rezultatu, wobec czego władzę burmistrza sprawował będzie komisarz rządowy.

Jaką „zbrodnię“ popełnił dziennikarz Cang?

Wedle doniesienia z Gdańska, ustalony już został „powód“, dla którego nastąpiło aresztowanie Canga. Stwierdzone mianowicie zostało, że Cang nadał do Londynu do swoich pism wiadomość, że przyczyną spóźnienia się pociągu berlińskiego który przybył do Gdańska z 66-minutowem opóźnieniem, był zamach na Goebbelsa. Zamach ten został unicestwiony dzięki uwadze kolejarzy polskich i w ten sposób Goebbels ocalał. Władze gdańskie dopatrzyły się w tej wiadomości „Greuelpropagandy“, zarządziły inwigilację dziennikarza przy pracy, poczem nastąpiło jego aresztowanie.

* * *

B. prezydent senatu gdańskiego Rauschning, który przed kilku dniami zbiegł z terenu W. Miasta, przebywa, jak słychać, w jednej z miejscowości na Pomorzu. Rauschning pierwszy hitlerowski prezydent senatu gdańskiego, popadł, jak wiadomo, w niełaskę i wystąpił bezpośrednio przed wyborami z enuncjacją, skierowaną przeciw obecnym władcom W. Miasta, poczem wołał opuścić terytorjum, nad którem doniedawna sprawował władzę.

Zakaz odbywania ślubów na balkonach

W związku z katastrofą, jaka onegdaj rozegrała się w Łodzi podczas ślubu żydowskiego, kiedy-to pod gośćmi weselnymi zawalił się balkon II-go piętra, rabinat warszawski wydał zakaz odbywania ślubów na balkonach. Ofiarą katastrofy łódzkiej padł niejaki Icek Tenenbaum, który wskutek obrażeń czaszki poniósł śmierć. Nadto rany odniosło wskutek upadku 13 osób, z czego 3 w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, a 10 po opatrzeniu pozostawiono na miejscu. Ceremonja ślubna dobiegła końca wśród makabrycznych wprost okoliczności.

Szkoła podchorążych lotnictwa

Władze wojskowe postanowiły utworzyć w Bydgoszczy szkołę podchorążych lotnictwa, która kształcić będzie zawodowych oficerów technicznych. Szkoła otwarta zostanie 1 października, a kurs jej trwać będzie trzy lata.

Spoliczkowany dziennikarz ukraiński

Ze Lwowa donoszą: Onegdaj poseł Baczyński, ukraiński radykał, spoliczkował dziennikarza ukraińskiego Kedryna, którego prawdziwe nazwisko brzmi Michał Rudnicki. Spoliczkowany dziennikarz jest bratem posłanki Mileny Rudnickiej. Zajście to spowodowane było napastliwemi artykułami dziennikarza ukraińskiego przeciw pos. Baczyńskiemu.

Do kogo należy lód na Wiśle?

Popularny wśród piaskarzy warszawskich miesz kaniec domku nawodnego, przedsiębiorca rzeczny, Józef Matraszek, trudni się latem wydobywaniem piasku z Wisły, zimą zaś wyrębem lodu. W roku 1928 otrzymał na to zezwolenie od Dyrekcji Dróg Wodnych. Tymczasem dawny magistrat również zażądał od niego wykupienia koncesji, dowodząc, że lód na Wiśle należy w granicach Warszawy do miasta.

Spór o lód na Wiśle stał się przedmiotem procesu. Sąd Okręgowy i Apelacyjny zawyrokowały na korzyść Matraszka. Tymczasem niezależnie od postępowania sądowego, magistrat zwrócił się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o wydanie zasadniczego orzeczenia, czy lód na rzece jest własnością Dyrekcji Dróg Wodnych, czy gmin, w których granicach rzeka przepływa. W tym stanie rzeczy proces dotarł do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy uchylił poprzedni wyrok, stojąc na stanowisku, że spór może być rozstrzygnięty dopiero po orzeczeniu N. T. A.

Ohydne morderstwo pod Wieliczką

Nie przebrzmiały jeszcze echa zabójstwa w Zakrzowie pod Wieliczką, gdy Wieliczka wstrząsnęła została wiadomością o strasznem morderstwie jakiego dopuścił się Karol Szypuła z Bogucic, na osobie swego zięcia Władysława Kaczmarczyka, którego ubiegłej nocy na tle rodzinnej sprzeczki pchnął przez szklane drzwi mieszkania widłami między oczy.

Na skutek uderzenia, które okazało się śmiertelne, denat skończył nad ranem życie, albowiem wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Na wiadomość o bestjalskiem morderstwie, ludność wioski Bogucic usiłowała zlynczować zabójcę, który w obawie o swoje życie, oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Po przeprowadzeniu wizji lokalnej oraz wstępnych dochodzeń odstawiono mordercę do aresztów przy Sądzie grodzkim w Wieliczce, zaś zwłoki denata przewieziono do kostnicy. (Zetes).

Współpraca kulturalna polsko-bułgarska

Podczas swego pobytu w Warszawie, bułgarski minister oświaty generał Teodor Radew, złożył wizytę p. premjerowi i p. ministrowi Wacławowi Jędrzejewiczowi. W godzinach południowych nastąpiło podpisanie w ministerstwie spraw zagranicznych konwencji polsko- bułgarskiej o współpracy kulturalnej. Pan minister Radew odznaczony został wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

szu radują nas jako wiązanka swą kunsztowną dekoracyjnością. Szymel jest bezsprzecznie władcą słowa — ale jak każda władza wrodzona lub łatwo nabyta tak i ta ponosi go i uwodzi nierzadko w kraj wirtuozerji, tak niebezpiecznej dla siły i głębi poezji. Jeżeli jednak wiersze Szymla ujmują nas i czarują — to jest to sprawa jego wielkiego talentu, z którym obchodzić się należy ostrożnie i pieczołowicie.

Publiczności było dużo. Publiczność była zachwycona. I domagała się naddatków jak na wirtuozowskim koncercie. A mówią, że czas poezji minął... E. S.

Z SALI KONCERTOWEJ

Zenon Dolnicki. Wanda Kędziorówna

Zenon Dolnicki należy do najlepszych polskich barytonów, działających nietylko w kraju ale i zagranicą. Wolimy go jednak na scenie niż na estradzie i dlatego punktem kulminacyjnym koncertu było przejmujące prawdą dramatyczną i grozą odśpiewanie monologu Jagona z „Otella“ Verdiego. W wykonaniu repertuaru pieśniarskiego zarzucilbym śpiewakowi pewną monotonję, a najlepiej wychodziły partje o dramatycznem nasileniu. O walorach głosu p. Dolnickiego niema już co dyskutować a operowanie nim świadczy o znakomitej technice i muzykalności śpiewaka.

Współdziałająca w tym koncercie p. Wanda Kędziorówna zaprezentowała głos sopranowy o niewielkiej skali. Natomiast muzykalność, inteligencja oraz poziom interpretacji tej śpiewaczki są godne uwagi.

Akompanjował jak zwykle doskonale prof. Jan Hoffmann.

Irena Brossówna. Marja Roszkowska

Narybek młodych muzyków krakowskich wzrasta. Co pewien czas poznajemy nowe młode siły rozpoczynające ciężką karjerę muzyczną.

Pianistka I Brossówna okazała na swym recitalu wybitną muzykalność i wrodzone poczucie stylistyczne, pozwalające jej wykonać trudny program złożony z utworów różnych epok. Interpretacja p. Brossówny jest prosta i szczera, a za największą jej zaletę uważam brak sentymentalizmu, w który tak łatwo popaść oraz bezpretensjonalność. P. Brossówna, która jest uczenicą prof. Stolfowej ma technikę o poważnych możliwościach. Ton delikatny, niekiedy zbyt delikatny wymaga pogłębienia, dobre uderzenie musi iść w kierunku wzmocnienia forte. Debiut p. Brossówny należy uważać za udany i czekamy na dalsze wyniki pracy młodej pianistki.

Część programu tego koncertu wykonała śpiewaczka p. Marja Roszkowska, której akompaniował bardzo dobrze p. Ciejka. P. Roszkowska dysponująca głosem sopranowym, kształconym przez prof. Krzyształowiczową musi się przedewszystkiem pozbyć szalonej tremy, a wtedy będą mogły w całej pełni przejawić się wszystkie zalety jej głosu, swobodna interpretacja i wcale solidna koloratura. w zast. Dr. W. M.

Cyrk pod Wodą

Ze wszystkich widowisk, żadne nie wzbudziło tak niekłamanego zachwytu i entuzjazmu, jak „spektakl wodny“ w Cyrku Staniewskich.

To, co daje cyrk przewyższa swym rozmachem najśmielszą fantazję bajkopisarzy. Widowisko „Cyrk pod Wodą“ składa się właściwie z trzech wielkich części. W pierwszej arena przeistacza się na skrawek pustyni, przez którą ciągnie wielka karawana. W cieniu palm wyrosłych cudem na piask uareny rozkłada się obóz.

Druga część — to zamek Kalifa Patsari, który zaprasza swych gości na jezioro. I oto spada na arenę spiętrzona masa wód.

Czarodziejskie widowisko w Cyrku Staniewskich ma niewątpliwie zapewnione długie tygodnie powodzenia, tembardziej, że w pierwszej części programu cyrk dał szereg pierwszorzędnych atrakcyj światowej sławy.

Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 8.15 wiecz. we wtorki, środy, soboty i niedziele po dwa przedstawienia o godz. 4.15 pop. i 8.15 wiecz. We wtorki, środy i soboty na pop. przedstawienia ceny miejsc specjalnie zniżone. Przy cyrku jest bogaty zwierzyniec otwarty codziennie od godziny 9 rano do zmierzchu.

Cowgirlsy

Nowa moda miljonerek amerykańskich - W lasy i w stepy północne - W zawody z wichrami

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

New-York, w marcu.

Miljonerki amerykańskie wymyśliły sobie nową modę. Już nie pociąga ich palące słońce Flory dy i chłodne igraszki łagodnych fal ciepłego morza Palm-Beach. Za wiele tam już artystów filmowych, studentek, stenotypistek i t. d. Należało wyszukać stanowczo coś nowego, czego jeszcze nie było, — dokąd jeszcze cała Ameryka nie dotarła.

Znudzone panny zaczęły szukać na mapie i znalazły cudowną krainę, gdzie wprawdzie odpowiednia pora na przyjemność nie trwa długo, ale za to żyje się na łonie natury intensywniej. Wybór padł mianowicie na krainę, leżącą na pograniczu Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady; poprostu na Alaskę, na brzegi pięknego, choć zawsze zimnego Jukonu. Kraina ta nie jest nieznana. Jack London wypuszczał stąd w świat co drugą swoją powieść, w których chwalił zarówno krainę, jako też ludzi i psy. Tak daleko nasze snobki nie mają zamiaru się zapuszczać. Ale i na to będzie kolej. Narazie zatrzymują się na samym skraju, gdzie prócz lasów są jeszcze szerokie, nieobjęte okiem prerje, a wśród preryj prawdziwi, lub zainstalowani specjalnie cowboye, którzy wrócili z cyrków i bud wielkomiejskich, zwietrzywszy nietylko dobry zarobek, ale i... przygodę.

Cóż może być przyjemniejszego nad życie w ranczy, na dalekiej fermie północnej, opasanej ze wsząd szerokiemi prerjami i lasami? Zdala bielą się góry, pokryte wiecznym śniegiem, z których otwiera się cudowny widok na całą dolinę srebrnego Jukonu. A rancze te urządzone są tak, że dziwe, inne na prędce pobudowane, ale to bynajmniej każdej chwili mogą przyjąć gości. Jedne są prawnie... nie psuje uroku. W większych osiedlach powstały wspaniałe hotele, w których ceny nie mają nic wspólnego z ogólnym stanem majątkowym tego zakątka ludzkiej cywilizacji. I cóż z tego? Przecież te hotele nie są obliczone ani na biednych Indjan, ani na traperów, ani na cowboyów nawet, posiadających własne tabuny koni, ale dla młodych miljonerek amerykańskich i ewentualnie dla ich towarzyszy, jeśli przypadkiem zapędzą się w te strony w poszukiwaniu swych narzeczonych, czy żon. Moda bowiem wymaga, aby panny, czy młode panie szukały przygód samotnie na tych dalekich rozłogach.

Każda rancza uważa sobie za punkt honoru ustalić takie ceny za pobyt, jakie ma najlepszy hotel w okolicy. Ale zato daje o wiele więcej, aniżeli hotel. Delikatne panie muszą wstawać wcześnie, budzone przez najstarszego cowboya w szerokich portkach z cielęcej skóry. Po skończonej toalecie i po śniadaniu, biegną do stajen, gdzie każda ma już przydzielonego sobie tylko konia, którego musi sama osiodłać i okiełzać, i dalej w step, z wichrami w zawody.

Nasze amazonki ubrane są nie inaczej, aniżeli rodowici cowboye. A więc skórzane szerokie porteczki, nabijane mosiężnemi kółkami, przez które przewleka się kolorowe wstążki, lub paski farbowanej skóry. Górna część torsu kryje się w miękkiej bluzeczce sportowej, a szyję owija kolorowy fular, związany kunsztownie pod brodą, ale w ten sposób, aby jego końce frunęły na wietrze w galopie. Wszystkiego tego nauczyły się już amazonki od cowboyów. — Dlatego przyjęła się już dla nich nazwa cowgirlsów, lub „kananaskies“, lub wreszcie poprostu panien z „Wild-Westu“.

Nie ulega wątpliwości, że panny przechodzą tu swoistą szkołę życia, szkołę wprawdzie mało zorganizowaną, ale niemniej pożyteczną. Nauczycielami są cowboye, przeważnie — i to jest druga strona medalu — indywidua z pod ciemnej gwiazdy, wykolejeńcy, obieżyświaty, ale wszyscy z wielką fantazją, a to dodaje im tylko w oczach panien uroku. Wyglądają bowiem akurat, jak cowboye w zeszytowych powieściach za 10 groszy, uganiający się za zwierzyną i za Indjanami na wspaniałych, często gęsto dzikich koniach, z lassem u siodła i z innemi znanemi z tych zeszytów utensyljami. Na życzenie potrafią ci cowboye narobić trochę dzikiego zgiełku. Przywiązują do siodeł sprowadzone z miast baloniki i uganiając na koniach, strzelają do tych baloników.

Nauka polega nietylko na umiejętności zawiązywania kunsztownego węzła pod szyją i kokieteryjnem noszeniu skórzanych spodenek; panny uczą się konnej jazdy, wskakiwania i zeskakiwania z konia jednym susem, prawidłowego trzymania cugli w ręce, a nogi w meksykańskiem strzemieniu i umiejętnego przystosowywania się do chodu konia. Potem następują dalekie raidy, pochody indjańskie, udane walki, w których amazonki wykazują swe umiejętności w opanowaniu konia, wreszcie wszelakie igrzyska o wysokie nagrody. W niedziele załogi poszczególnych rancz odwiedzają się wzajemnie i fotografują się zawzięcie, jak podczas każdego week-endu na zaśmieconej plaży pod New-Yorkiem.

W rezultacie moda to niegroźna, może nawet dla rozpieszczonych panien pożyteczna, a nie grozi bynajmniej epidemją, gdyż podróż w te odległe strony jest jednak zbyt kosztowna i nie każda panna będzie mogła tę nową modę naśladować. A szkoda. Bo natura tej pięknej krainy zaprasza sama.

EM.



ŚRODA, 10. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Muzyka z płyt, 12,50 Z Warszawy: a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13 Z Warszawy: koncert orkiestry salonowej Zdzisława Górzyńskiego, 13,50—14 Z Warszawy: a) wiadomości o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Z Warszawy: koncert zespołu F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego i Kazimierz Szerszyński (piosenki), 16,30 Z Warszawy: odczyt: „Wpływ wiosny na cerę“ wygł. dr. Marja Biernacka, 16,45 Muzyka z płyt, 17 Odczyt pt.. „Podstawy wiedzy współczesnej“ z cyklu „Polityka państw europejskich po wojnie“ (odczyt 2-gi), wygł. Dr. Jan Dąbrowski, prof. U. J., 17,15 Z Warszawy: koncert solistów. Wykonawcy: Fr. Platówna (sopr.) i J. Kamiński (skrz.), akomp. prof. L. Urstein, 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“ pt.: „O książce prof. Bystronia „Megalomanja narodowa“ — wygł. p. Wacław Rogowicz, 18 Ze Lwowa: koncert na teorbanie artysty kobziarza W. Szulca, 18,15 Z Warszawy: wesoły sketch, 18,30 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego, 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Muzyka z Warszawy, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Poradnik turystyczny, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19.35 Z Katowic: koncert chóru „Harmonja“, 19,50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Koncert wieczorny, 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. Bol. Kona, 21,30 Odczyt w języku esperanto pt.: „Marja Curie- Skłodowska“ wygł. prof. dr. Odo Bujwid, 21,40 Z Warszawy: koncert laureata I-go Międzynarod. Konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie, 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,05 Z Warszawy: a) muzyka salonowa i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,40 p. Kraków, 18,40 „Życie artyst. i kultur. stolicy“, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Skrzynka rolnicza“ — inż. Tarkowski, 19,25—23,05 p. Kraków

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 Chwilka społeczna, 14 Muzyka lekka w wyk. ork. reprez. dyr. Kolej. Państw., 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 „Śląskie zwyczaje Wielkanocne“ (z ilustr. muz.) — dr. Steuer, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Gospodyni śląska“ — p. K. Nitschowa, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Porady radjotechn., 21,40—23,05 p. Kraków, 23.05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 Skrzynka techn. — inż. Miński, 18,40 Silva rerum, Życie artystyczne, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Polskie jachty lodowe“, felj. p. J. Wachtla, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Minuty literackie, 21.40—22,15 p. Kraków, 22,15 „30 minut humoru“, występ J. Kolischera, 22,45—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn.“ — kier. W. Gawroński, 18,40 „Życie kultur. i artyst.“, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 „Działalność Komitetu Funduszu Pracy wojew. łódzkiego“ pogad., 21,40—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 20,30 Wesoła audycja wiosenna, 22 Utwory Feliksa Weingartnera.

Rzym (420,8) 21 Opera.

Beromünster (539,6) 19,15 „Halka“ — opera Moniuszki.

Budapeszt (550,5) 18,30 Recital fortep., 19.30 Wieczór oper., 22,35 Muzyka taneczna.

KĄCIK MODY

Nowy sezon wiosenny

A więc nieodwołalnie wiosna! Przeszliśmy już nawet Rubikon wiosny kalendarzowej. Nie odstraszą nas słotne dni, ani nawet nocne przymrozki. Niema powrotu! Zbliżamy się ku cieplu i słońcu.

Wszystkie firmy paryskie reprezentowały nam już swoje zbiory. To cośmy w dzieli jest tak wesołe i słoneczne, że chociaż zimno przenika do kości, zimowe płaszcze ciążą już barkom. Wolelibyśmy raczej przemarznąć trochę w nowej wiosennej kreacji, niż dźwigać uprzykrzony ciężar. Tembardziej, że mamy w tym roku do wyboru taką rozmaitość stylów i rodzajów, iż każda pani będzie mogła wybrać sobie coś, w czem jej będzie do twarzy i do figury. Obok długich wełnianych płaszczy o luźnych, poszerzonych fałdami plecach, przybranych przeważnie kołnierzami z ocelotów, widzimy inne również szerokie trzyćwierciowe, przybrane futrem białych agneaux-rase; ta ostatnia kreacja, należy zaznaczyć, nadaje się zarówno do skromnej wełnianej sukienki, jak i do sukni muślinowej. Na przedpołudnie lub do podróży nosić będziemy redingoty- tailleur, o linji prostej, których młodzieńczy wygląd zyska napewno ogólną aprobatę.

Wiosna jest sezonem sportów i okresem pierwszych słonecznych podróży. Jakiż strój, najbardziej praktyczny i twarzowy moglibyśmy zaproponować na te pierwsze zielone wywczasy, jeśli nie kostjum lub suknię z trykotu?! Moda coraz bardziej faworyzuje ten rodzaj materjału. A przemysłowcy starają się dogodzić klijentom, wypuszczając cały arsenał rozmaitych gatunków i deseni. Zasadniczo trykot tej wiosny będzie bardzo delikatnie tkany, ścisły w wyrobie i różnoraki pod względem gatunku włóczki. Trzeba będzie bardzo wprawnego oka, żeby odróżnić taki trykot od zwykłego materjału. Różnić go będzie chyba charakterystyczna elastyczność, oraz wyszukany deseń. „Samaritaine“, jak żadna inna, faworyzuje w tym roku trykot.

Naiwna w szczerości i prostocie jest idea trykotowych tunik z jedwabiu o barwach żywych i jaskrawych — noszonych do każdej niemal spódnicy. Mieć takie 2 lub 3 tuniki niepodobne do siebie, znaczy posiadać tyleż rozmaitych tualet, co w naszej erze ekonomji jest bardzo na miejscu. Obok wełnianych okryć ujrzymy wkrótce lekkie taftowe capes, noszone masowo popołudniu. Latem ujrzymy znów całe masy lnu. Okrycie ze lnu będzie nieodzowną częścią tualety każdej elegantki. Szczególnie nadawać się będzie tu len bouclet — lekki i jędrny w wyrobie. Kolory w których len się ukaże będą pastelowe i delikatne o przedziwnych nazwach, jak „Aelynic“, „Vrylinic“.. Nowością i to dość ekscentryczną będą lniane płaszcze podbite wełną, przyczem wierzch będzie zawsze jaśniejszy i neutralniejszy od podszewki. Pod kolor podszewki dobrany będzie szal i kapelusz, tudzież rękawiczki. Mile widzianą fantazją wiosenną będą kwiaty, ujrzymy je w pierwszym rzędzie na kapeluszach, pozatem motywy kwiatowe przerzucą się również na materjały. Organdyny, krepony i jedwabie będą w tym sezonie nie do pomyślenia w innym deseniu. Oczywiście trzeba będzie dobierać do tych materjałów odpowiednio powiewne fasony. Należy stwierdzić, że falbany należeć będą do najulubieńszych przybrań sezonu. Ozdobią one nietylko suknie wieczorowe, ale znajdą zastosowanie również na sukniach i kostjumach wełnianych w postaci baskinek, wykończenia rękawów i dołu spódnic. Fason tych falban będzie bardzo różnolity: plisowane, en forme i marszczone. Sposób ich wszywania również jest rozmaity. Niektóre naszywane z wierzchu, inne stanowiące przedłużenie sukni. Bardzo ciekawą inowacją będą falbany w odrębnych od materjału kolorach. Bluzki będą naogół proste i skromne i tylko wiązania lub kokardy przy kołnierzu zdecydują o ich elegancji. Często bluzka będzie miała charakter równo ściętej kamizelki. Ale o bluzkach innym razem.

Celine.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach skarbowych

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 26 stycznia 1935 r. ustalił, że w wypadku, gdy wymiar uskuteczniono osobie fizycznej na zasadzie art. 17 ustawy o podatku dochodowym i na podstawie ksiąg handlowych, włączenie do podstawy wymiaru pewnych pozycyj tych ksiąg, nie będących zyskami bilansowemi byłoby uzasadnione tylko o tyle, o ile pozycje te są wyrazem uzyskanego przez podatnika przychodu podatkowego lub też dotyczą niepotrącalnych w myśl art. 6. wydatków. Wchodzą więc w grę rachunki wynikowe, a nie majątkowe, nie mające wpływu na wyniki bilansowe. Otóż suma pożyczki 25,000 zł. wpisana została przez skarżącego na koncie „wierzyciele", a przez rachunki wynikowe ani przez rachunki „strat i zysków" nie przeszła. Fakt nieudowodnienia zaciągnięcia pożyczki mógłby więc za sobą pociągnąć jedynie różnicę w rozkładzie aktywów bilansu przez pomniejszenie konta „wierzyciele" a powiększenie konta „kapitał" nie może jednak wpłynąć na wysokość zysku, obliczanego na zasadzie art. 17 ustawy o podatku dochodowym.

Pozatem N. T. A. wyrokiem z dnia 2 stycznia b. r. w sprawie nieuznawania poszczególnych pozycyj za potrącalne od przychodów przy wymiarze podatku dochodowego osobom fizycznym prowadzącym księgi handlowe, ustalił co następuje:

Sam fakt wciągnięcia pewnej pozycji jako rozchodowej do ksiąg buchalteryjnych przez podatnika nie będącego osobą prawną, a więc do którego art 21 ustawy nie ma zastosowania, nie wystarcza jeszcze do uznania takiej pozycji za potrącalny wydatek tylko z tego powodu, że księgi handlowe nie zostały zakwestjonowane przez władze. Władza może domagać się, aby poszczególny zapis wydatku był tak udokumentowany, aby nie powodował wątpliwości, czy poszczególna pozycja faktycznie została wydatkowana. Stwierdzenie przy poszczególnym zapisie buchalteryjnym braku takiego udokumentowania może więc bez potrzeby dyskwalifikacji całej księgowości, powodować nieuznanie poszczególnej pozycji za potrącalną od przychodów.

—o-§-o—

Obniżenie kosztów egzekucyjnych

Rozporządzeniem Rady Ministrów opłata za upomnienia, rozsyłane przez władze egzekucyjne, została ustalona w wysokości 50 gr. przy ściąganiu należności, nieprzekraczającej zł. 1,50. Przy ściąganiu większych należności opłaty te wynoszą o wiele więcej Należność za upomnienie stała się źródłem dochodów skarbowych. Obecnie Związek Izb Przemysłowo- Handlowych przesłał do ministerstwa skarbu projekt tabeli opłat, która zdaniem sfer gospodarczych, byłaby bardziej sprawiedliwa: przy należnościach do 100 zł. opłata wynosi 50 gr., od 100 do 500 zł., 1, od 500 do 2,500 zł. należności opłata za upomnienie miałaby wynosić zł. 2,50, od 2.500 do 10,000 — 5 zł., przy należnościach ponad 10.000 — 10 zł.

Związek Izb zwraca uwagę, że zmniejszenie wpływów, jakie pociągnie za sobą projektowana zmiana, zostanie wyrównane przez nową ustawę, które wskazuje, że odsetki za zwłokę będą liczone już od następnego dnia po upływie terminu płatności a nie, jak dotychczas, dopiero po 14 dniach.

O ulgi dla płatników, którzy nie złożyli zeznania

W roku bieżącym po raz pierwszy ministerstwo skarbu odmówiło odroczenia terminu składania zeznań o dochodzie ustalając na mocy nowych przepisów dzień 1 marca, jako prekluzyjny dzień przyjmowania zgłoszeń i wpłacania zaliczek. Ludność, podlegająca opodatkowaniu od dochodu, przyzwyczajona do składania zeznań w terminie do 1 maja, w poważnej części nie złożyła zeznań do 1 marca. Ponieważ zaniedbanie takie pociąga za sobą przykre konsekwencje, wielu płatników jest narażonych na kary, na zastosowanie przepisów rygorystycznych, uniemożliwiających obronę płatnikowi, którego opodatkowano niesłusznie.

Organizacje gospodarcze występują do ministerstwa skarbu z prośbą o ogłoszenie „amnestji" dla tych płatników podatku dochodowego, którzy nie złożyli zeznań do 1 marca, natomiast zwrócili się do władz skarbowych w terminie do 1 maja

Podatek dochodowy od osob prawnych

W „Dzienniku Ustaw" R. P., ogłoszono pod poz. 162 ustawę z dnia 18 z. m. o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Najważniejsza zmiana polega na dodaniu w art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym ustępów 5 i 6, treści następującej:

„Jeżeli osoba prawna, pozostająca w bezpośrednim, lub pośrednim związku gospodarczym z osobą, mającą siedzibę, lub miejsce zamieszkania zagranicą, tak układa bieg swych interesów, że, dzięki temu związkowi, uzależniającemu jedną z tych osób od drugiej, lub będącemu szczególnie korzystnym dla osoby, mającej siedzibę lub miejsce zamieszkania za granicą, wcale nie wykazuje zysków, albo też wykazuje zyski mniejsze od tych, jakichby należało oczekiwać, gdyby wspomniany związek nie istniał — wówczas dochód podatkowy danej osoby prawnej należy ustalić bez uwzględnienia obciążeń szczególnych, wynikających z powyższego związku.

Jeżeli przewidziane w ustępie 5 ustalenie kwoty dochodu na podstawie ksiąg handlowych natrafia na trudności, wówczas dochód będzie ustalony na podstawie obrotu przy zastosowaniu norm średniej zyskowności dla przedsiębiorstw takiego samego, lub podobnego rodzaju".

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Przytoczone wyżej postanowienia mają zastosowanie po raz pierwszy przy wymiarze podatku dochodowego na 1935 rok podatkowy.

Utracone tytuły na okaziciela

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 24 ogłoszono pod pozycją 161 ustawę z dn. 2 z. m. o zmianie ustawy z dn. 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela

Według ustawy nowelizującej, art. 13 wspomnianej ustawy otrzymuje brzmienie następujące: „Ustawa niniejsza nie dotyczy: 1) biletów Banku Polskiego; 2) obligacyj państwowych i samorządowych, emitowanych na rynkach zagranicznych, zarówno tych, które będą wypuszczone, jak i tych, które znajdują się już w obiegu; 3) kuponów od tytułów na okaziciela, emitowanych przez państwo, kuponów od listów zastawnych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego, oraz wileńskiego Banku ziemskiego i od obligacyj emitowanych przez związki samorządu terytorjalnego; 4) biletów loteryjnych, kolejowych, znaków opłaty itp.".

Według art. 2 ustawy nowelizującej postępowanie, przewidziane w ustawie z 1919 r., wszczęte co do tytułów wyłączonych z pod działania tejże ustawy z mocy art. 1 ustawy niniejszej, ulega umorzeniu.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Kiedy musi się przyznać gratyfikację pracownikowi umysłowemu?

W praktyce zachodzi nieraz wątpliwość, kiedy należy gratyfikację, przyznawaną pracownikom umysłowym — (świąteczne. bilansowe itp.) — uważać jako umówioną względnie zwyczajową. W związku z tem na uwagę zasługuje następujące orzeczenie Sądu Najwyższego.

W odnośnej sprawie ustalono, że urzędnicy pewnego banku pobierali dawniej prócz płacy miesięcznej, nadto 4 proc. pensji rocznej w 4-ech ratach kwartalnych, że później zniesiono ten dodatek, jednak zamiast niego wprowadzono 4 dodatki w wysokości 3 i pół miesięcznych płac, że dodatki te płacono od kilkunastu lat corocznie w stałych terminach, że dodatki bez osobnej umowy zaczynano płacić każdemu urzędnikowi po 6-ciu miesiącach służby, że urzędników tego banku zgłoszono w Z. U. P. U. z płacą 15 pensyj miesięcznych na rok (a więc z uwzględnieniem owych dodatków), że na poczet tych dodatków urzędnicy brali nawet zaliczki od banku. Sady, a także Sąd Najwyższy, przyjęły, że ten stan rzeczy wykazuje, iż owe dodatki stały się prawem urzędników, opartem na zwyczaju i uzasadniają tzw. milczącą umowę w myśl § 863 poaustrjackiego kodeksu cyw., że zatem dodatki te były gratyfikacją, która się należała obok stałego wynagrodzenia w myśl art. 12 rozp. o umowie pracy pracowników umysłowych. Sąd Najwyższy ponadto zaznaczył, że jakkolwiek bank przy wypłacie tych dodatków czynił pewne zastrzeżenia, to jednak zastrzeżenia te nie miały znaczenia, skoro sprzeczne były ze zwyczajem, wykonywanym wbrew tym zastrzeżeniom. W szczególności bez znaczenia były zastrzeżenia, że owe dodatki są jednorazowe, bez obligu na przyszłość, skoro zwyczaj stwierdzał, że są to dodatki stałe, niezmiennie od lat płacone, zatem dla banku obowiązkowe, a nie jednorazowe, nadzwyczajne, zależne od uznania banku, bez precedensu na przyszłość. (Orz. S. N. z 20 grudnia 1934, C II 1926/34, akta Sądu Okr. Wadowice C. 105/33).

Eksport artykułów żywnościowych z Polski do Anglji

W związku z uzyskaniem przez polskich eksporterów nowych kontyngentów i ulg przy wywozie towarów do Anglji na podstawie traktatu handlowego z Wielką Brytanją, który niedawno został zawarty, rozpoczął się masowy wywóz artykułów żywnościowych przeznaczonych dla rynku angielskiego.

Z życia gospodarczego Palestyny

Jerozolima. (ŻAT). W bieżącym sezonie do dn. 31 marca z Palestyny eksportowano 6,831.720 skrzyń owoców cytrusowych wobec 5,277.583 w tym samym okresie r. ub. Eksport via Jaffa wynosił 3,634.039 skrzyń, via Hajfa 2,835.299.

Z dniem 1 kwietnia powiększone zostało cło importowe z suchej pszenicy z 150 do 200 millsów, z pszenicy świeżej z 225 do 250 millsów od tonny. Cło importowe z mąki australijskiej (375 m.) i amerykańskiej (300 m.) pozostało bez zmian

W „Official Gazette" ukazało się zarządzenie, na mocy którego cały obszar Hule zwolniony został z rolnego podatku majątkowego.

Możliwości handlowe Palestyna-Japonja

Jerozolima. (ŻAT). W Palestynie bawi obecnie japońska delegacja handlowa badająca możliwości powiększenia eksportu japońskiego do Palestyny. Delegacja odbyła dłuższą konferencję z Izbą Przemysłowo- Handlową w Tel Awiwie i Jaffie. Aktualną jest także sprawa eksportu pewnych produktów palestyńskich do Japonji, jak owoce cytrusowe, potasz i sztuczne zęby. W samej Japonji są uprawiane pewne kultury pomarańczy, owoc japoński jest jednak bardzo drobny i lichego gatunku, toteż Japonja importuje wielkie ilości owoców cytrusowych z Kalifornji. Trudności eksportu palestyńskiego do Japonji wypływają głównie z długotrwałego transportu, wobec którego konieczne są specjalne urządzenia z chłodniami na okrętach wiozących towar palestyński do Japonji.

Wydawanie kart tożsamości cudzoziemcom we Francji

Prezydent Francji w związku z ogólnem przesileniem gospodarczem i bezrobociem, panującem we Francji, podpisał ostatnio rozporządzenie, które normuje tryb wydawania „kart tożsamości" cudzoziemcom Nowe rozporządzenie zmierza w kierunku ograniczenia swobody przesiedlania się cudzoziemców na obszarze Francji, oraz uzależnienia prolongaty kart tożsamości od przedłużenia umowy o pracę, potwierdzonej przez ministerstwo pracy

Rozporządzenie głosi, aby wszyscy cudzoziemcy ponad lat 15, w ciągu 8-miu dni od chwili przekroczenia granicy francuskiej, zgłosili się do odpowiedniego komisarjatu policji, lub merostwa i wnieśli podanie o wydanie karty tożsamości. Zwolnieni są od wnoszenia tych podań cudzoziemcy, którzy przybyli do Francji jedynie na okres do 2-ch miesięcy.

Karta tożsamości ważna jest zasadniczo 2 lata w obrębie departamentu, w którym została wydana i nie uprawnia do swobodnego przenoszenia się z jednego miejsca zamieszkania do drugiego.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 7

Swiatowa konferencja WIZO w Tel Awiw

(Korespondencja własna „Głosu Kobiety Żydowskiej“)

Tel Awiw, w kwietniu

W gmachu palestyńskiej „Wystawy nad Jarkonem“ w Tel Awiwie zebrały się delegatki czterdziestu i czterech krajów z różnych części świata. Wytworne panie z Anglji i Nowej Zelandji spotkały się tam z delegatkami stanu średniego i znalazły się obok przedstawicielek świata pracy. Ada Fischman a obok niej Wiera Weizmann i pełna dystynkcji i rozumu Rebeka Sieff z Londynu.. .

Pierwsza trudność — to brak wspólnego języka. Wprawdzie p. Weizmann witała po hebrajsku, a R. Sieff starała się również mówić językiem, który obowiązywał konferencję. Jednakowoż bardzo wiele mówiło się po angielsku, bardzo wiele w językach krajów delegatek, a mowy te tłumaczono. Ta wielojęzyczność była jednak dużem utrudnieniem.

Powitania odbyły się bardzo uroczyście. Przedewszystkiem prowodyrzy, jak Chaim Weizmann i Bin Gurjon z prawdziwem uznaniem wyrażali się o szczęśliwej idei zwołania konferencji do Palestyny, ale głównie o programie Wiza, którego dewizą jest rzeczowa, budująca działalność.

Hadassa Samuel, znana z piękności, prezeska palestyńskiej organizacji, synowa Herberta Samuela i córka znanego uczonego hebrajskiego Jehudy Grazowskiego, zagaiła konferencję. Ona to składa sprawozdanie z rezultatów pracy w Palestynie. 2500 dziewcząt otrzymało wyszkolenie w rolnictwie i gospodarstwie domowem, 5000 kobiet pobrało naukę na kursach szycia i gotowania, 20,000 dzieci znajduje się pod opieką Wiza w różnych jej instytucjach opieki społecznej.

Przyjęcie na cześć delegatek, urządzone przez magistrat Tel-Awiwu było niezwykle uroczyste i serdeczne. W imieniu Dizengofa przemawiał wiceburmistrz p. Rokach.

Ośrodkiem dyskusji były sprawy certyfikatów dla kobiet i kwestja hachszary dziewcząt żydowskich. W tej ostatniej sprawie, przemawiała głównie Ada Fiszman, dowodząc, że jedynie „Wizo“ powinno zająć się ogólną hachszarą. Z pośród delegacji zachodnio-małopolskiej udział w dyskusji biorą pp. **Aptowa i Horowitzowa.** Proponują one nadto, aby zrzeszyć członkinie młodego Wiza w kooperatywy, aby grupami łatwiej przenikać mogły do pracy na wsi i do zawodów w mieście. Pozatem interesowano się sprawą wydania organu prasowego, przeniesienia egzekutywy Wiza z Londynu do Palestyny, konsolidacji istniejących placówek „Wiza“ i t. d. Pięknie przemawiał Usyszkin i wzywał do pracy na rzecz Funduszu Narodowego. Głębokie wrażenie pozostawiła ta poważna konferencja.

—oXo—

Wiadomości kobiece

„LA PRISON DE FOREST“ — WIĘZIENIE DLA KOBIET w Belgji jest jednem z wzorowych więzień dla kobiet wogóle w Europie. U wejścia do więzienia widnieje napis, że przebaczono przestępczyniom. Nauka i praca jest zajęciem dla kobiet. Pozatem tłómaczy się więzionym, że można żyć też w więzieniu szczęśliwie.

MONIKA SAINT-HELIER — NAJBARDZIEJ ZNANA POWIEŚCIOPISARKA DLA KOBIET, we Francji, opublikowała nową książkę: „Uschłe Drzewo“. Omawia tam problem ginącej wczorajszej rodziny i powstanie nowej, złożonej z pracujących członków rodziny.

PIERWSZA KOSMETYCZKA P. HELENA RUBINSTEIN odwiedziła niedawno Wiedeń. Ona to przed laty rozpoczęła swoją działalność, stosując przeróżne zioła. Jej tytuł jest ciekawy: „Professeur de beaute et de sexappeal“.

ŻONĘ TRZEBA KUPIĆ LUB WYKRAŚĆ — W ALBANJI. W zasadzie trzeba żonę kupić, gdy młodzieniec albański nie ma pieniędzy, wędruje daleko i stara się zarobić na to. Nieraz wykrada żonę, czeka go jednak za to — vendetta.

KOBIETA I POLICJA. Instytucja policji żeńskiej, jako pierwsza istniała w Stanach Zjednoczonych już w 1880. r. Policjantce powierzono opiekę nad dziećmi, młodzieżą i kobietami. Dzisiaj policjantki w Ameryce pracują we wszystkich większych miastach. W Anglji też policjantki zdobyły sobie popularność. Szef kadr policji kobiecej, p. Dorota Peto prowadzi brygadę detektywek. W Polsce — policjantki nieumundurowane prowadzą patrole nocne i są czynne w służbie obyczajowej.

RACJONALNE GOSPODARSTWO DOMOWE JAKO CZYNNIK PAŃSTWOWO-TWÓRCZY — taki był tytuł odczytu zbiorowego, który się odbył w Warszawie na Zamku, w obecności p. prezydentowej Marji Mościckiej. Odczyt zorganizowany był przez Instytut Gospodarstwa Domowego.

ORYGINALNA WYSTAWA ukazała się w Londynie: pokaz damskich fryzur od 1911 roku do dziś, ze wszystkich krajów świata.

PREZYDENT MASARYK O SWEJ MATCE. Z okazji swego jubileuszu oświadczył prezydent Masaryk: „Matka moja miała na mnie decydujący wpływ. Była ona inteligentna, subtelna, doswiadczona, żyła przecież w wytwornym świecie... jako „panna służąca“... Nasuwa się przy tem refleksja o przemożnym wpływie matki na wielkich synów. Taki był wpływ matki Napoleona, Letycji,, na swego syna, taki wpływ matki marszałka Piłsudskiego.

Z ROZMÓW O KOBIECIE.

Rozmowa I.

A: Czy lubisz kobiety gadatliwe, czy inne?
B: Jakie inne?

Rozmowa II.

A: Wczoraj młody człowiek usiłował pocałować pani córkę.
B: A co na to moja córka?
A: Nie pozwoliła się pocałować.
B: W takim razie to nie była moja córka.

Odpowiedź na naszą ankietę

Czy kobiety dziś mniej czytają

Kobiety czytają dziś mniej, niż dawniej. — To „dawniej“ jest pojęciem, rozpadającem się na okresy. Nie możemy nie uwzględnić czasów przedwojennych, które były okresem najwyższego nasilenia i popularyzacji czytania, a musimy rozważyć lata powojenne, gdyż w nich zawiązały się wszystkie przyczyny dzisiejszego upadku czytelnictwa.

Czytelnia jest dla niektórych ludzi taką pasją, jak dla innych muzyka lub karty, ale nie będziemy mówić o pasjonatach, ci zawsze byli i będą. — Chodzi o ogół. Ogół ulega nietylko owczemu pędowi, gdy jest „moda na czytanie“, — przedwojenny pęd kobiet do książki był również w wielkiej mierze wynikiem warunków społecznych. Poza nielicznemi jednostkami kobieta przedwojenna nie miała poza literaturą innej możności wyżycia się. Wegetowala, zamknięta w ciasnym kręgu swoich obowiązków domowych, skrępowana pojęciami własnemi i narzuconemi jej przez mężczyznę, i tylko książka była jej oknem na świat. Przez to okno wpadał czasem silny wiew, który nierzadko przewracał śliczne ułożone i odziedziczone pojęcia. Kobiety upodabniały się do bohaterek swych książek, tak jak dziś naśladują divy filmowe, marzyły o bohaterach, jak dziś o aktorach filmowych, a wyczytane zdarzenia i przeżycia były tematem i odpowiedzią ich marzeń. Jakże wyglądać musiała konfrontacja z rzeczywistością! Ale czytały wszystkie i wszystko. Oczytanie było taką modą, jak dziś maquillage. Jak dziś kobiety malują twarz kredką i szminką, tak wówczas malowały ją w „duszę“, bo była moda na duszę, na „nagą duszę“.

Aż przyszła wojna i zburzyła porządek świata. Zburzyła zaciszne gniazdka, przegnała dawne pojęcia na wszystkie wiatry. Kobiety przestały marzyć — nie dobrowolnie; powojenna rzeczywistość zmusiła je do tego. Już nie musiały czytać, aby przeżywać — życie gwałtem narzucało im przeżycia. I powoli, powoli kobieta zaczęła zaniedbywać wiernego przyjaciela. A ponieważ w życiu obowiązuje prawo serji, więc też i kilka przyczyn równocześnie złożyło się na zanik czytelnictwa. Walnie przyczynił się do tego postęp techniki. Ulepszano stale film, aż dostaliśmy film dźwiękowy, — magiczne przyciągającą siłę kina i patrzymy na tę najłatwiejszą i najprzyjemniejszą namiastkę lekkiej literatury. Obdarzono nas takiem czarodziejstwem, jak radjo — więc słuchamy muzyki i wykładów ze wszystkich dziedzin i z całego świata; korzysta umysł, a wyobraźnia buja na falach eteru.

W tym ogólnym wyścigu ułatwiania życia stanęła też i literatura, chcąc nie chcąc do startu. — Ale czego sobie jedną ręką przysporzyła, to odbiera drugą. Bo takie, czy inne „Wiadomości Literackie“ wystarczają niejednej zamiast lektury i gdy już wkońcu padnie w towarzystwie słówko o literaturze, wystarczy operować pojęciami literackiej gazety.

Przed wojną nie miała młodzież „bryków“ do literatury — teraz każde arcydzieło ma „bryka“. Takim brykiem dla czytelników (i to już tej lepszej części) jest literacka gazeta. Dawniej młodzież bawiła się cytowaniem „Potopu“ na wyrywki, — teraz czyta arcydzieła w skrótach, a absorbuje ją sport. A zastępy starszych, które jeszcze w młodości czytały, kruszeją i topnieją coraz bardziej; co nie legło od pocisków kina i radja, to zagazował bridż. Została tylko garść pasjonatów, — tych, co bez książki żyć nie mogą.

I dlatego kobiety czytają dziś mniej, niż dawniej.

IZA WEXNEROWA.

* * *

Prosimy o nadsyłanie dalszych odpowiedzi do redakcji „Głosu“: Elza Silberstein, Kraków. Gołębia 3.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 44

KWIECIEŃ

10

Zachód słońca 18 m. 8

7 Nisan 5695

ŚRODA

—o0o—

Przed odczytem Andrzeja Struga w Krakowie

Jak już pisaliśmy, wygłosi najznakomitszy powieściopisarz polski Andrzej Strug, w sobotę, dnia 13 bm., o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru odczyt n.t.

„CO WIDZIAŁEM I CO PRZEŻYŁEM W PALESTYNIE"

Jak było do przewidzenia, zapowiedź odczytu Andrzeja Struga wywołała w Krakowie olbrzymie zainteresowanie. Andrzej Strug, który jest doskonałym mówcą, podzieli się wrażeniami z dwumiesięcznego pobytu w Palestynie, gdzie był serdecznie podejmowany przez oficjalne czynniki jiszuwu.

Odczyt krakowski nie będzie powtórzony. Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. do nabycia już od jutra w kasie Starego Teatru.

—o0o—

AKADEMJA KU CZCI MAJMONIDESA

Zrzeszenie Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy w Krakowie, urządza w niedzielę, 14 kwietnia w Żyd. Domu Akadem. Przemyska 3

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

ku czci Majmonidesa, z okazji 800 lecia jego urodzin. Przemawiać będą: **Prof. B. Rapaport:** Majmonides jako filozof, **Dr. W. Blattberg:** Majmonides na tle epoki, **Dr. B. Katz:** Znaczenie Majmonidesa dla literatury hebrajskiej. Początek o godz. 8. wieczór.

WYKŁAD Dra ARTURA MAIXNERA O PRADZE

W piątek 12 bm. **o** godz. 7-mej wiecz. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wygłosi dr. Artur Maixner prelekcję pt. „Praga, jej zabytki dawnej sztuki i jej sztuka nowoczesna". — Prelegent przedstawi najwcześniejsze dzieje tego pięknego grodu, którego kultura w epoce wieków średnich tak ściśle z kulturą polską była związana. Przedstawi zabytki Pragi z epoki romańskiej, gotyckiej, renesansowej, barokowej oraz wieku XIX. Pozatem da prelegent obraz Pragi nowoczesnej i jej powojennego rozkwitu.

Odczyt dra Maixnera, urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodwego, ilustrowany będzie przeźroczami. Dochód na budowę Muzeum Narodowego.

—o—

—o0o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE WYSTĘPY WANDY SIEMASZKOWEJ W KRAKOWIE.** Dzisiaj poraz ostatni „Upiory" H. Ibsena. W roli Pani Alving wystąpi gościnnie znakomita artystka Wanda Siemaszkowa. W piątek „Moralność Pani Dulskiej" G. Zapolskiej z Wandą Siemaszkową w roli głównej.

— **MARJA MALICKA NA KRAKOWSKIEJ SCENIE.** Marja Malicka i Zbysław Sawan, artyści Teatru Narodowego w Warszawie rozpoczną gościnne występy na naszej scenie w sztuce G. B Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny" w sobotę 13 bm.

— **„MADAME DUBARRY"** romantyczna operetka Millöckera i Mackebena powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek 15 bm. z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— **TEATR G. B. SHAW'A.** Pod powyższym tytułem w związku z wystawieniem „Pierwszej sztuki Fanny" w teatrze krakowskim, wygłosi odczyt dr. Marja Patkaniowska, asystentka prof. Romana Dyboskiego w piątek 12 bm. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39).

— **NOWOŚĆ W TEATRZE SZKOLNYM W KRAKOWIE.** Sztuka o młodym Janie Sobieskim pt. „Z Żaka Król" A. E. Balickiego. W nadchodzący poniedziałek, wystawia teatr im. J. Słowackiego jako nowość, oryginalny czteroaktowy utwór dramatyczny z epilogiem pt. „Z Żaka Król" (Sobiescy w szkołach Nowodworskich), napisany przez A. E. Balickiego. „Ustępami ze starych kronik" nazwał autor swą sztukę, malując w niej na tle kulturalno- obyczajowem życie szkoły i studentów uczących się w Krakowie w w. XVII. za panowania króla Władysława IV. W szeregu obrazów odzwierciedla autor ówczesny system szkolny jak również niefrasobliwe życie „studjosów", przeprowadzając między innymi Sobieskich przez prastary obrzęd „otrzęsin". Sztukę reżyserował Wł. Staszewski pod osobistem kierownictwem dyr. J. Osterwy, który powierzył obsadę ról uczniom Gimnazjum I. im. Nowodworskiego, rozpoczynając w ten sposób nowy rozdział w pracach Teatru Szkolnego. Prapremjera tego widowiska odbędzie się w poniedziałek o godz. 3-ciej pop. Bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie teatru miejskiego.

— **DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI".** Dziś i dni następnych wystawia teatr „Bagatela" nową rewję pt. „Wiosna idzie..." z gościnnym występem znakomitego artysty scen warszawskich Leo Fuksa.

— **EUGENJUSZ BODO W KRAKOWIE.** Osławiony sukcesami na wszystkich scenach polskich przyjeżdża do Krakowa po kilkuletniej nieobecności, świetny artysta filmowy, Eugenjusz Bodo i wystąpi w sobotę 13 bm. w „Bagateli" o godz. 9 wiecz. W wieczorze współdziałać będzie znana pieśniarka Irena Carnero. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli".

— **ADA SARI I EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI W STARYM TEATRZE.** We czwartek 11 bm od będzie się w Starym Teatrze koncert na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie, w którym wystąpią znakomici nasi artyści, a to sławna śpiewaczka Ada Sari i świetny barytonista Eugenjusz Mossakowski. W bogatym programie wykonają świetni artyści szereg interesujących pieśni i aryj operowych. Dochód z koncertu przeznaczyli wykonawcy na powiększenie funduszu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** urządza dziś we środę o godz. 20, Wieczór kompozytorski Artura Malawskiego w sali Saskiej. We czwartek o godz. 20 odbędzie się 10 Czwartek Młodych Talentów, na którym wystąpią uczniowie Konserwatorjum Tow. Muz. klasa prof. Dym ka fortepjan, prof. Malawskiego, skrzypce W. Kałka, skrz W. Szechter, skrz. J. Rosenfeldówna.

— **KONCERT PIANISTY KAROLA KLEINA,** mający się odbyć w dniu 14 kwietnia, został z powodów technicznych odroczony. O terminie koncertu powiadomi specjalny komunikat.

— **CAŁY KRAKÓW SPIESZY Z POMOCĄ** — zagrożonym skreśleniem z listy studentów za niewyrównanie czesnego, — akademikom żydowskim, przybywając gremjalnie w najbliższą sobotę dnia 13 bm. na zabawę **„Ogniska"**, w której wystąpi bezinteresownie artysta **Leo Fuks** w swoim programie. Komitet zabawowy chcąc zapewnić miłe spędzenie czasu, przygotowuje szereg niespodzianek!

— **WIECZÓR TAŃCA SZKOŁY A. W. HANKUSA** przy współudziale Krakowskiego Tow. Śpiew. „Lutnia" odbędzie się w Sali Saskiej we czwartek, dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. Obfity program wykonają klasa dzieci, oraz zespoły pań i panów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9. 4. 1935. Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch mały, przy nastroju naogół utrzymanym. Zupełny brak zainteresowania. Zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta ang. utrzymana, dla marki niem. mocniejsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.31, czeki bankowo 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27, marka niem. 197—201, Korona czeska 21.75—21.90. Z dewiz: Londyn 25.50—25.75, Szwajcarja 171.25—172 Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.95—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 9. 4. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50, biała stand. 19.25—19.75, targowa stand. 19.25—19.50, żyto dworskie stand. 15.10—15.30, targowe stand. 14.80—15, owies dworski stand. II. 17.25—17.75, targ. stand. 16.25—16.75, dworski stand. I niezadeszcz 17.75—18.25, jęczmień dworski 17.50—18.50, targowy 16—16.50, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc. 31—36.50, IB st. wym. 0-45-proc. 32—33.50, ID poznań. 0-60-proc. 27.50—28, I razowa 0-95-proc. 24—24.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc. 24.75—25, I gat. st. wy. 0-65-proc. 23.75—24, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 17—17.50 po wym. 0-65-proc. 14.25—14.50, razowa 0-95-proc 18—18.50, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc. 25.50—26, otręby żytnie stand. 10.75—11, pszenne średnie 11—11.25. **Tendencja** spokojna, podaż i dowozy lokalne **małe.**

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 9. 4 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, owsie, grochu, kukurudzy, rzepaku, mące i otrębach oraz ziemniakach. Pszenica i żyto nadal zwyżkują w cenie. Ceny innych artykułów niezmienione, tendencja dla zbóż chlebowych zwyżkowa, pozatem utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita Podw. 17.75—18. zbiorowa 16.75—17, żyto jednol. Podw. 13.50—13.75, Lwów 15.25—15.50, żyto zbior. Podw. 13—13.25, Lwów 14.75—15. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 9. 4. Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 13.85. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne, na pszenicę stalsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 4 Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 88.50, Starachowice 17.25, 17.50. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.25, 4-proc. inwestycyjna 106, 5-proc. inwestycyjna ser. 108, 5-proc. konwersyjna 66.75, 5-proc. konwers. kolejowa 61.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 66.13, 65.25, 65.38. Tendencja niejednolita z odcieniem słabszym. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.05, Gdańsk 173.18, Holandja 358, Londyn 25.64, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 128.60, Paryż 34.99, Praga 22.15, Sztokholm 132, Szwajcarja 171.67, Włochy 44.15, Berlin 213.50 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 i pół przy tendencji utrzymanej W godzinach wieczorowych wymieniano **no orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29** oraz 5.30 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.92, Nowy Jork 3.09 i jedna

ósma, Bruksela 52.40, Medjolan 25.65, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.50, Berlin 124.40, Wiedeń noty 58.10, Sztokholm 76.95, Oslo 74.95, Kopenhaga 66.60, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.59, Japonja 87.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 98, w Paryż fr. fr. 1800, w Zurychu dol. 66 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 87, Stabilizacyjna 111.25, Dolarowa 75.25, Warszawska 67, Śląska 69.375. Kursy zamknięcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 113, Dolarowa 79.50, Warszawska 68.25, Śląska 69.75. Tendencja niejednolita z odcieniem mocniejszym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 9. 4. Cynk dost. natychm. 12 7/8, termin. 13 1/16, cyna natychm. 224 1/2—224 3/4, termin. 220 1/2—221, Straits 231 1/4, ołów natychm. 12 1/16, termin. 12 5/16, miedź natychm. 31 11/16—31 3/4, termin. 32 1/8—32 7/16, Elektrolit 35 1/4–36

Premjer na Zamku

Warszawa, 9. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa Rady ministrów W. Sławka, który informował pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

P. Prezydent R. P. subskrybował pożyczkę inwestycyjną

Warszawa, 9. 4. PAT. Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przyjął na audjencji p. ministra skarbu Zawadzkiego i w jego obecności subskrybował pożyczkę inwestycyjną.

7-dniowe ferje świąteczne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 4. (Sin) Ferje wielkanocne w szkolnictwie powszechnem i średniem trwać będą 7 dni tj. od 17 do 23 włącznie.

Spadek liczby bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 4. PAT. Według danych biur pośrednictwa pracy funduszu pracy stan bez robocia na terenie całego państwa wynosił dnia 6 bm. 502,515 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.512 osób.

Red. Cang wypuszczony na wolność

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 4. (Sin) Redaktor Cang został dziś wypuszczony z więzienia i wyjechał z Gdańska (zob. Wiadomości z kraju na str. 7-mej).

Jeszcze o sukcesie listy polskiej

Gdańsk, 9. 4. PAT. Liczba głosów, oddanych w niedzielę przy wyborach do Volkstagu na listę polską (8.310), jest tylko o 1011 głosów mniejsza od największej liczby, uzyskanej przez listę polską w W. M. Gdańsku, mianowicie w r. 1920 podczas wyborów do zebrania konstytucyjnego W. Miasta (9.321)

• • •

Warszawa, 9. 4. (Sin) Prasa w dalszym ciągu komentuje rezultat wyborów gdańskich, uważając, że będzie on miał wpływ na sytuację w Niemczech i akcję anschlussową w Austrji. Za miesiąc mają ustąpić i Forster i Greiser.

Także prezydent Greiser ożenił się

Gdańsk, 9. 4. PAT. Dziś odbył się w Berlinie ślub prezydenta Senatu gdańskiego Greisera z p. Marją Koerferową z Berlina P. Greiser rozszedł się przed pewnym czasem ze swoją pierwszą żoną.

Parlamentarzyści angielscy gośćmi Tel Awiwu

(Telegram własny „N. Dziennika“ przez Ż. A. T.)

Tel Awiw, 9. 4. Samorząd miasta Tel Awiw wydał przyjęcie na cześć bawiących w Palestynie parlamentarzystów angielskich, studjujących tamtejsze warunki. Prof. Brodetzki wygłosił przemówienie powitalne i w toku swoich wywodów zaznaczył, że osoby, zajmujące tak wybitne stanowisko w angielskiem życiu publicznem powinne podróż swą do Palestyny odbywać po zwiedzeniu krajów Europy Środkowej, aby zapoznać się z pełnem udręki życiem tamtejszych mas żydowskich i aby tem lepiej ocenić doniosłość Palestyny dla narodu żydowskiego. W imieniu grupy parlamentarzystów odpowiedzieli na powitanie członkowie Izby Gmin posłowie Janner, Sudgen, Morgan i Williams, którzy wyrazili uznanie za wszystko, co widzieli w Palestynie oraz małżonka posła Jannera, która wygłosiła przemówienie w języku hebrajskim, podnosząc zdobycze żydowskie w Palestynie.

Gabinet angielski uważa zastrzeżenia Polski jako niewzruszalne

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 9. 4. (R) Obrady, prowadzone wczoraj w ciągu czterech godzin na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, najobszerniej streszczone są dzisiaj na łamach „Daily Telegraph“, który podkreśla, że punktem wyjścia dyskusji był pogląd, wynikający ze sprawozdań o odbytych rozmowach w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze, iż **bezpieczeństwo w Europie Wschodniej nie będzie wzmocnione przez system regjonalny.**

Rozważano przeto pomysły, zmierzające do traktowania Europy, jako całości i omawiano specjalną deklarację, dotyczącą nienaruszalności granic. Państwa, biorące udział, w ewentualnym pakcie europejskim, miałyby potwierdzić moc obowiązującą artykułu 10 paktu Ligi Narodów w zastosowaniu specjalnie do Europy. Dla zabezpieczenia skuteczności tego rodzaju decyzji, celowe było nadanie większej precyzji akcji, jaką pakt Ligi Narodów przewiduje na wypadek napaści. Dyskusja wykazała, że istnieje tendencja nadania sankcjom, zawartym w art. 16 paktu, więcej realności w granicach określonego terytorjum, jak np. Europy.

Rząd brytyjski przekonany jest, że pakt wschodni w swej postaci pierwotnej nie może się okazać praktycznym. Zastrzeżenia Polski wobec regjonalnego systemu wzajemnej pomocy przedstawione zostały jako niewzruszone.

W związku z problemem Europy wschodniej gabinet omawiał również memorandum min. Neuratha Ministrowie brytyjscy doszli jednak do przekonania, że wnioski, zawarte w tem memorandum, są mniej pozytywne, aniżeli postanowienia art. 16 paktu Ligi Narodów i że wobec tego memorandum niemieckie nie nadaje się jako podstawa dla zapewnienia postępu akcji pokojowej.

KRONIKA ŚLĄSKA

ŻYWCEM NABIŁ SIĘ NA PAL

Rybnik. 9. 4. (K) Niezwykle tragiczny wypadek śmierci wydarzył się wczoraj w Rydułtowach. Na ulicy Benedykta w Rydułtowach znaleźli przechodnie rano zwłoki mężczyzny wbite na ostre sztachety parkanu zakładu św. Antoniego. Ustalono, że jest to 40-letni Teodor Kluger z Rydułtów. Nocy wczorajszej zabawił on do późna w jednej z restauracyj, gdzie uraczył się obficie alkoholem. Około godziny 1-szej w nocy Kluger wracał do domu przez ulicę Benedykta. Przechodząc koło zakładu św. Antoniego zauważył w jednem z okien światło. Wiedziony ciekawością, co się dzieje wewnątrz wdrapał się na przyległe drzewo. Gałęzie nie wytrzymały jednak ciężaru i Kluger runął na ostro zakończone żelazne sztachety parkanu, wbijając się formalnie na pal. Nieszczęśliwy męczył się przez kilka godzin, nie mogąc o własnych siłach wyswobodzić się. Śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi.

MORDERSTWO

Katowice. 9. 4. (K) Dzisiejszej nocy dokonano morderstwa na osobie Józefa Macioszka z Mysłowic. Macioszek wracał około 1-ej w nocy w towarzystwie swego brata Adolfa. Gdy znaleźli się przed bramą domu, doszło do nich dwóch nieznanych osobników i jeden z nich pchnął Józefa nożem w bok. Po przewiezieniu do szpitala nieszczęśliwy zmarł.

KRONIKA ŁÓDZKA

ANONIMOWI SAMOBÓJCY

Łódź, 9. 4 (G). Dziś o godz. 4 nad ranem znaleziono na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny, którego tożsamości nie zdołano stwierdzić z powodu braku jakichkolwiek dokumentów. W dwie godziny potem dokonano analogicznego odkrycia na torze. Tym razem znaleziono rozszarpane zwłoki jakiejś kobiety, również bez wszelkich dokumentów.

PODRZUCIŁA 6-RO DZIECI

Łódź, 9. 4 (G). 33-letnia Helena Wróblewska przybyła w październiku ub. r. do wydziału opieki społecznej magistratu łódzkiego i pozostawiła tam sześcioro swoich dzieci w wieku od 6 tygodni do 8 lat. Dziś Wróblewska zasiadła na ławie oskarżonych. Tłómaczyła się tem, że została eksmitowana wraz z dziećmi z mieszkania i nie mając środków do życia, musiała dzieci podrzucić. Została skazana na 6 miesięcy więzienia. Jednocześnie prokurator zalecił pociągnięcie do odpowiedzialności jej męża za niełożenie na utrzymanie dzieci.

OSTATNI DZIEŃ BEZPŁATNYCH TELEFONÓW

Łódź, 9. 4 (G). W środę mija ostateczny termin bezpłatnych instalacyj telefonicznych.

Sokołów u Wauchope'a

Jerozolima, 9. 4. ŻAT. Prezydent Sokołów został dziś przyjęty przez Wysokiego Komisarza Palestyny na śniadaniu. Tematem przeprowadzonych rozmów były sprawy palestyńskie.

Palestyna otrzyma ustawę o ochronie lokatorów

Jerozolima, 9. 4. ŻAT. Donoszą, że komisarz okręgowy Jerozolimy major Campbell zakomunikował delegacji lokatorów, że **ustawa o ochronie lokatorów zaprowadzona będzie w Palestynie w r. 1936.**

Odroczony kongres hebraistów

Warszawa, 9. 4. ŻAT. Centralny Komitet Tarbutu w Polsce został dziś powiadomiony telegraficznie z Palestyny, że termin światowego kongresu hebrajskiego, który miał się rozpocząć w dniu 6. maja, został przesunięty na dzień 20 maja.

Pomnik Einsteina w stolicy Urugwaju

Montevideo, 9. 4. PAT. Odsłonięto tu pomnik prof. Alberta Einsteina, ofiarowany miastu przez kolonję żydowską.

Związek żeglarski w Hajfie

Jerozolima, 9. 4. ŻAT. W Hajfie został założony pierwszy żydowski związek żeglarski w Palestynie, który liczy 100 członków. Prasa podnosi ten fakt jako doniosły dla rozwoju żeglarstwa żydowskiego w Palestynie.

Dodatni bilans prac A. C.

Jaka jest taktyka rewizjonistów

(Telegr. własny „N. Dziennika“ przez Pal-Kor.).

Jerozolima. 9. 4. Miarodajne koła sjonistyczne oceniają wynik sesji A. C., jako poważny krok w kierunku konsolidacji Organizacji Sjońskiej, wzmocnienia autorytetu Egzekutywy i stworzenia podstaw do zbliżenia pomiędzy Egzekutywą a konstruktywnemi grupami sjońskiemi, ugrupowaniem opozycyjnem (grupa B) i Mizrachi.

Sesja ta umożliwiła ocenę dużych zdobyczy ruchu w przeciągu ostatnich dwóch lat. Deklaracja rewizjonistów uważana jest w miarodajnych kołach za nowy manewr taktyczny. Jest rzeczą wiel ce charakterystyczną, że sympatycy rewizjonizmu wśród ogólnych sjonistów i Mizrachi nie zareagowali zupełnie na wystąpienie rewizjonistów. Wszyscy ogólni sjoniści głosowali jednomyślnie za wnioskiem w sprawie tekstu szekla i dyscypliny, jedynie dr. Schmorak i inż. Landau (Lwów) wstrzymali się od głosowania.

Podkreśla się poparcie użyczone przez Usyszkina wnioskom w sprawie dyscypliny. Uznał on nietylko potrzebę sankcyj przeciwko rewizjonistom, lecz co więcej, sam brał udział w sformułowaniu odnośnych wniosków. Ostatnia sesja wzmocniła pozycję Egzekutywy, jej linję polityczną, emigrację i kolonizację oraz umożliwiła jej wywieranie większego wpływu na życie gospodarcze kraju.

Tekst oświadczenia rewizjonistów nie oznacza, że nie będą oni brali udziału w Kongresie, ponieważ w oświadczeniu zapowiedzianem jest, że jedynie Swiatowa Unja Rewizjonistów nie będzie brała udziału w Kongresie, natomiast nie jest powiedziane, że nie uczynią tego rewizjonistyczni płatnicy szekla. Rewizjoniści podkreślają ciągle różnicę pomiędzy Swiatową Unją Rewizjonistów, stanowiącą samodzielną organizację i nie pozostającą w styczności z Organizacją Sjońską, i dlatego — zdaniem ich — uprawnioną do prowadzenia odrębnej akcji politycznej, a pomiędzy rewizjonistycznymi płatnikami szekla, wyborcami do reprezentacji na Kongres. Ta dwutorowość stanowi właściwie całą treść konfliktu między rewizjonistami a Organizacją Sjońską. Dążą oni zarówno do wywołania wrażenia, że rozłam między Organizacją Sjońską a rewizjonistami nie istniał wogóle, jak i wrażenia, że rozłam istnieje oddawna. Dążą oni do przedstawienia sytuacji w ten lub inny sposób, zależnie od potrzeb chwili. Że zapowiedzieli oni wystąpienie z A. C., a jedynie opuścili posiedzenie, potwierdza powyższą ocenę.

Z ostatniego posiedzenia

(Telegr. własny „N. Dziennika“ przez Pal-Kor.).

Jerozolima. 9. 4. Na ostatniem posiedzeniu A.C., prócz rezolucyj zasadniczych w sprawie dyscypliny sjońskiej, tekstu szekla i potępienia petycji rewizjonistów, przyjęto rezolucję w sprawie popierania pracy żydowskiej w gospodarce palestyńskiej. Postanowiono zabezpieczyć tanie kredyty robotnikom rolnym i kolonistom, zatrudniającym Żydów utworzyć w całym kraju komitety publiczne dla propagowania i wzmocnienia pracy żydowskiej i przeprowadzić w krajach djaspory specjalny miesiąc propagandy dla pracy żydowskiej.

Rezolucje polityczne, przeciwko którym głosowali rewizjoniści, wyrażają sprzeciw wobec ustawodawstwa rządowego w dziedzinie zakupów ziemi, powodujących jedynie nowe konflikty oraz domagają się ułatwienia i popierania żydowskiej kolonizacji rolnej. Rezolucje zawierają również żądanie powiększenia subwencyj na cele żydowskiej opieki społecznej i protestują przeciwko pozbawieniu Żydów obywatelstwa palestyńskiego.

Lord Cecil odpowiada rab. Rubinsteinowi

(Telegram własny „N. Dziennika“ przez Ż. A. T.)

Wilno. 9. 4. W odpowiedzi na list, wystosowany z początkiem marca przez rabina Rubinsteina do przewodniczącego rady zarządzającej nadkomisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec lorda Cecila, rabin Rubinstein otrzymał obecnie pismo treści następującej:

Potwierdzając odbiór listu Pana mam zaszczyt odpowiedzieć na kwestje, poruszone w jego przemówieniu w dniu 3 listopada 1934. Każdy członek rady zarządzającej dobrze sobie zdaje sprawę z trudności, na jakie napotyka ludność żydowska w licznych krajach na skutek propagandy hitlerowskiej idei rasistowskiej. Członkowie rady uznali, że Palestyna należy do rzędu pierwszych krajów emigracji żydowskiej. Już samo istnienie nadkomisarjatu i niezmordowana działalność prywatnych organizacyj z nadkomisarjatem współpracujących stanowi najskuteczniejszy środek dla walki z antysemityzmem. Zresztą jasnem jest, że odnośne rządy winne czuwać, aby opinja publiczna nie została podburzona przez propagandę nienawiści i gwałtów, skierowaną przeciwko odłamowi ludności odnośnych krajów. Co się tyczy Palestyny, to wiadomo, że emigracja robotników do tego kraju jest ograniczona przez możliwości gospodarcze, które nie pozwalają, aby cała emigracja została szybko zaabsorbowana. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie powiększona została liczba certyfikatów ze względu na szczególną wagę, które zmuszają licznych Żydów do zakładania sobie siedzib poza krajami europejskiemi. W tych warunkach jasnem jest, że należy bezustannie szukać inicjatywy dla emigracji żydowskiej i w tym też kierunku czyni obecnie wysiłki nadkomisarz Ligi Narodów w swej podróży do krajów Ameryki Południowej. Pewnem jest, że nadkomisarjat i w dalszym ciągu czynić będzie wszystko, celem znalezienia najlepszego rozwiązania kwestji żydowskiej w ramach istniejących narodowości.

Pociąg Roosevelta wpadł na samochód

Wilson (Północna Karolina) 9. 4. PAT. Wczoraj wieczorem pociąg, wiozący prezydenta Roosevelta, zderzył się w pobliżu Wilson z samochodem, pozostawionym na plancie. Nikt nie poniósł szwanku. Pociąg prezydenta doznał tylko opóźnienia kilkunastominutowego.

Charleston (Południ. Karolina) 9. 4. PAT. Prezydent Roosevelt w drodze do Nowego Jorku podpisał w pociągu projekt ustawy o pomocy dla bezrobotnych, przewidującej kredyty w wysokości 4.880 miljonów dolarów.

Oszust emigracyjny na ławie oskarżonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 9 4. (O) Sensacyjny proces odbył się nych zasiadł Adolf Kerner agent handl., oskarżony o wyłudzenie od kilku osób pewnych sum na skarżony o wyłudzenie od osób pewnych sum na poczet certyfikatów do Palestyny. Kerner tłomaczył się tem, że nabrał go jakiś znajomy, który mu obiecał certyfikaty te dostarczyć. Kerner został aresztowany na sali rozpraw, a proces odroczono.

Morderstwo w Brzeżanach

Lwów, 9. 4. (O) Z Brzeżan donoszą, że ubiegłej nocy dokonano napadu na Mojżesza Bogdera ze wsi Kuropatniki. Nieznani sprawcy oddali szereg strzałów do Bogdera kładąc go trupem. Policja wszczęła dochodzenia.

Miesiąc będzie czekał na stracenie

Hutsville (Stan Texas) 9. 4. PAT. Schwytany przed kilku dniami „wróg publiczny nr. 1“ Hamilton stracony będzie na krześle elektrycznem 10 maja rb.

Parlamentarzyści angielscy w centrali Histadrutu

(Telegr. własny „N. Dziennika“ przez Pal-Kor.).

Jerozolima. 9. 4. Grupa angielskich posłów robotniczych, bawiących w Palestynie, odwiedziła centralę Histadrutu w Tel Awiwie. Parlamentarzyści angielscy odbyli w lokalu Histadrutu dłuższą konferencję z sekretarzem Hozenem, na której omówiono aktualne sprawy robotnicze. Posłowie angielscy odbyli również rozmowy z grupą robotników arabskich, pozostających pod patronatem Histadrutu.

Solidarny protest żyd.-arabski

Jerozolima. 9. 4. Dziś w południe zamknięte zostały solidarnie wszystkie sklepy żydowskie i arabskie w Jerozolimie na znak protestu przeciwko wygórowanej podwyżce komornego i przeciwko niewprowadzeniu ustawy o ochronie lokatorów, obowiązującej w Hajfie i Tel Awiwie.

1/3 Żydów tureckich chce emigrować do Palestyny

Jerozolima. 9. 4. 17.000 Żydów zarejestrowało się na terenie całej Turcji jako kandydaci na wyjazd do Palestyny. Liczba ta stanowi trzecią część całego żydostwa tureckiego. Jako przyczynę ruchu emigracyjnego do Palestyny wymieniają kandydaci niezwykle ciężką sytuację polityczną i gospodarczą, w jakiej znalazło się żydostwo tureckie pod obecnym reżymem.

Żabotyński opuszcza Amerykę

Nowy Jork. 9. 4. (ŻAT) Na końcowem posiedzeniu krajowego zjazdu rewizjonistów w Ameryce Żabotyński wygłosił przemówienie. Powitał go rabin Gold w imieniu Mizrachi i Jakób de Haas w imieniu ogólnych sjonistów. W środę Żabotyński opuszcza Amerykę.

Prosić krewnych o wsparcie — największa zbrodnia

Moskwa, (ŻAT) Na zgromadzeniu pracującej ludności żydowskiej w Lubarze (Ukraina) uchwalono „apel do sowietów miasteczkowych, kołchozów i artelów“, ogłoszony w prasie żydowsko-sowieckiej, który stwierdza m. in.: „Zebrani ludzie pracy. którzy przebyli ciężkie walki władzy sowieckiej i rabunki wszelkich band kontr-rewolucyjnych, potępiają haniebne oszczerstwa nędznych resztek wroga klasowego i domagają się pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej“.

„Apel“ ten uchwalony został w związku z tem, że grupa Żydów lubarskich, . kupców i duchownych zwróciła się z prośbą do krewnych w Ameryce o zasiłki na święta. Podobne prośby wysłano też z innych miasteczek żydowskich. „Apel“ podnosi, że rząd sowiecki całkowicie rozwiązał problem narodowy“, m. in. również tzw. zagadnienia małomiasteczkowe, przyczem podane są liczby z zakresu przewarstwowienia ludności w Lubarze. — „Wśród pozostałych jednak „liszeńców“ — głosi dalej apel — są takie elementy, które nie przebierają w środkach, przy oczernianiu Związku Radzieckiego, wysyłają płaczliwe listy do Ameryki, aby wyżebrać parę dolarów“.

„Apel“ domaga się, aby owych „oszczerców pociągnąć do odpowiedzialności sądowej“.

* * *

Jerozolima. 9. 4. ŻAT. Przed sklepem zagranicznego obuwia w Jerozolimie ustawiono pikiety. Dwie osoby zostały aresztowane, poczem zwolnione za kaucją. Do sklepu nie dopuszcza się dalej kupujących.

— Na scenie teatru miejskiego w Grenoble doszło podczas przedstawienia do niebywałych zajść między baletnicami z powodu ich nieudałego występu. W związku z tem powstały między baletnicami wzajemne oskarżenia, zakończone olbrzymią awanturą, a w końcu bójką, w tak ostrej formie, że musiano zawezwać policję, która sprawę skierowała do sądu.

Jak zapadły decydujące uchwały A. C.

(Telegr. własny „N. Dziennika" przez Pal-Kor.).

Jerozolima, 8. 4. Na przedostatniem posiedzeniu A. C. przyjęto szereg rezolucyj, zmierzających do wzmocnienia żydowskiej pracy w gospodarstwie palestyńskiem. M. in. powzięto rezolucję, **że pracodawcy żydowscy, bojkotujący pracę żydowską, będą wykluczeni z organizacji sjońskiej.**

Po długich usiłowaniach osiągnięto porozumienie w sprawie zagadnienia dyscypliny. Na koncepcję Egzekutywy zgodzili się ogólni sjoniści wszystkich kierunków pod przewodnictwem Usyszkina, robotnicy i część Mizrachi. Odbyła się wspólna narada Egzekutywy z opozycją ogólnych sjonistów. Większość koalicyjna zrezygnowała z żądania, by kandydaci na delegatów kongresowych składali zgóry zobowiązania o przestrzeganiu dyscypliny, co umożliwiło porozumienie w sprawie klauzuli dyscypliny na szeklu oraz przyjęcie pozostałych wniosków Egzekutywy o dyscyplinie.

W centrum zainteresowania na posiedzeniu nocnem z niedzieli na poniedziałek stała głosowanie nad sprawą dyscypliny. Pierwsza część wniosku Egzekutywy o tekście klauzuli dyscypliny na szeklu przyjęta została **36 głosami przeciw 13 głosom rewizjonistów** i **części Mizrachi.** (Odnośna wiadomość ŻAT, podająca drugą cyfrę na 30 głosów, polega widocznie na zniekształceniu depeszy przy odbiorze. — Red.) Druga rezolucja przewidująca sankcje za naruszenie dyscypliny i przygotowanie odnośnych wniosków przez Egzekutywę na Kongres najbliższy, uzyskała 45 głosów. Przeciw rezolucji nikt nie głosował. Część obecnych wstrzymała się od głosowania.

Trzecia rezolucja, potępiająca petycję rewizjonistyczną jako akcję destrukcyjną i wyrażająca nadzieję, że akcja Egzekutywy położy kres anarchji niebezpiecznej dla całej organizacji„ przyjęta została wszystkiemi głosami, włącznie z Mizrachi — przeciw rewizjonistom.

Po przemówieniach Usyszkina i Ben Guriona oraz złożeniu znanej deklaracji przez rewizjonistów, Nachum Goldman dokonał zamknięcia sesji A. C.

Wynik Makkabiady

Polska na III-ciem miejscu

(Telegr. własny „N. Dziennika" przez Pal-Kor.).

Jerozolima, 8. 4. Pierwsze miejsce na Makkabjadzie zdobyła drużyna amerykańska, uzyskując ponad 230 punktów. Drugie miejsce zdobyli Żydzi niemieccy, **trzecie — Polska, czwarte — Palestyna.** Wysoki Komisarz wręczył puhar zwycięskiej drużynie.

Nagły zgon wybitnego działacza sportowego

Warszawa. 8. 4. PAT. W niedzielę zmarł nagle w drodze do Liberji płk. dr. Władysław Osmólski, pierwszy dyrektor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, jeden z najwybitniejszych działaczy sportowych, który położył olbrzymie zasługi na polu rozwoju sportu i wychowania fizycznego w Polsce. Dr. Osmólski jechał do Liberji na zaproszenie rządu miejscowego, który ofiarował mu stanowisko naczelnego lekarza. Po przekroczeniu granicy niemieckiej, na jednej z małych stacyjek zasłabł nagle i po kilku minutach zmarł.

Minorowo-pokojowe oświadczenie prezydenta Senatu gdańskiego

„Sprawcy napadów będą przez sądy ukarani"

Berlin. 8. 4. PAT. Prezydent Senatu gdańskiego p. Greiser udzielił wywiadu wysłannikowi „Preussische Ztg.":

Na pytanie, czy kurs polityki rządowej w Gdańsku ulegnie obecnie zradykalizowaniu, p. Greiser oświadczył: **Rząd gdański z uwagi na zależność gospodarczą Wolnego Miasta od czynników zewnętrznych nie może stosować radykalnego kursu polityki. Może on tylko w granicach dopuszczal nych uprawiać politykę narodowo-socjalistyczną.**

Na zapytanie wysłannika „Preussische Ztg.", **czy uzasadnione są obawy polskich i żydowskich kół gospodarczych, że wobec nastrojów narodowo-socjalistycznych, panujących w Gdańsku, obawiać się można ograniczenia interesów tych uczestników gdańskiej gospodarki, nie będących wprawdzie narodowymi socjalistami, ale koniecznych dla egzystencji W. Miasta,** p. Greiser odpowiedział: **W. Miasto Gdańsk , które w ostatnich dwóch latach rządów narodowo-socjalistycznych udowodniło, że chce nietylko współpracować gospodarczo ze swoim sąsiadem polskim, lecz również utrzymać pokój polityczny, dążyć będzie nadal do tego celu.**

Mówiąc o incydentach w czasie kampanji wyborczej p. Greiser oświadczył, że **jeżeli przedstawiciele narodowości polskiej — jak to zdarzyło się w ubiegłą sobotę — zostali czynnie zaatakowani, to sprawcy napadów będą przez sądy ukarani.**

Rząd angielski odrzuca wnioski Hitlera jako niedostateczne i nie nadające się do dyskusji

Londyn. 8. 4. PAT. Dzisiejsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego, którego jedynym widomym rezultatem jest postanowienie, aby na konferencję w Stresie udał się oprócz Simona również premjer MacDonald, trwało dwie godziny przedpołudniem i tyleż popołudniu. W ciągu tych 4 godzin członkowie gabinetu brytyjskiego, najpierw zaznajomili się ze szczegółowem sprawozdaniem o podróży Edena do Moskwy, Warszawy i Pragi, następnie zaś omawiali propozycje, jakie się wyłoniły w toku tych podróży w związku z sytuacją międzynarodową.

Jakkolwiek decyzje, powzięte przez gabinet, trzymane są w całkowitej tajemnicy, to jednak przedostało się do wiadomości publicznej, że **już w ciągu przedpołudniowej 2-godzinnej narady gabinet brytyjski, rozważając alternatywne wnioski Hitlera, uznać je miał za całkowicie niedostateczne i nie nadające się nawet jako podstawa do dyskusji.**

W związku z tem w godzinach popołudniowych do Izby gmin przybył ambasador niemiecki baron von Hoesch, któremu Simon w toku 20-minutowej rozmowy oznajmił o negatywnem stanowisku gabinetu brytyjskiego wobec alternatywnych sugestyj Hitlera.

Na posiedzeniu popołudniowem gabinetu dyskutowano szczegółowo nad możliwością znalezienia rozwiązania w sprawie paktu bezpieczeństwa zbiorowego na drodze wzmocnienia ciężaru gatunkowego art. 16 Paktu Ligi Narodów. Poglądy gabinetu służyć mają MacDonaldowi, który zresztą otrzymał daleko idącą swobodę w podejmowaniu decyzji, zależnie od stopnia porozumienia w Stresie z Mussolinim i Flandinem, jako wytyczno taktyki brytyjskiej zarówno w Stresie, jak i w Genewie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że MacDonald i Simon korzystając z okazji zetknięcia się z Mussolinim, poruszą wszystkie sprawy, ciążące na sytuacji międzynarodowej. Znamienne pod tym względem jest polecenie Simona, aby do Stresy w liczbie rzeczoznawców Foreign Office udał się również referent spraw egipskich i abisyńskich.

„DNI KRAKOWA" DADZĄ WSPANIAŁY PRZEGLĄD PRASTARYCH OBCHODÓW TRADYCYJNYCH

Dzięki temu, iż „Dni Krakowa" przypadają na drugą połowę czerwca, rzesze przyjezdnych będą miały możność przeglądu następujących kolejno po sobie w tym czasie najpiękniejszych tradycyjnych obchodów i uroczystości lokalnych, które stanowią w Krakowie wspaniałe dopełnienie nagromadzonych tu pomników i skarbów przeszłości.

I tak zaraz u początku „Dni Krakowa" odbędzie się procesja Bożego Ciała. W parę dni potem nastąpią po sobie dwie uroczystości, sięgające początkami swemi w zamierzchłe czasy prasłowiańskie- mianowicie słynne Wianki na Wiśle, czarujące widowisko nocne z puszczaniem wróżebnych wianków z nurtem wody, fantastycznemi ogniami sztucznemi i bajeczną iluminacją Wawelu, oraz Noc Świętojańska z Świętem Sobótek, zapaleniem łańcucha ognisk naokół miasta, widowiskiem muzyczno-tanecznem „Sobótki" Kochanowskiego itd.

W oktawę Bożego Ciała nastąpi procesja Mirjacka. Wieczorem dnia tego wkroczy do miasta przy starodawnych dźwiękach orkiestry mlaskotów i głuchym warkocie kotłów „Lajkonik".

Na zakończenie „Dni Krakowa" przypadną jeszcze dwie podniosłe uroczystości religijne.

Oczywiście, wszystkie te obchody odbędą się w sposób daleko okazalszy, bogatszy i uroczystszy niż zazwyczaj. Będą one stanowić niejako główny trzon „Dni Krakowa", dając możność swoim i obcym ocenić w pełni dawność i niewysłowioną piękność dochowanych w Krakowie tradycyj. Komitet Wykonawczy przystąpił już z pomocą znawców i historyków Krakowa do najefektowniejszego zorganizowania tej części programu.

O DEKORACJĘ KWIATOWĄ KRAKOWA

W trosce o najpiękniejszy wygląd miasta w czasie „Dni Krakowa" ruchliwa sekcja upiększenia miasta pod przewodnictwem kustosza Muz. Przem. K. Witkiewicza przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania szerokiej akcji na rzecz przyozdobienia domów, okien i balkonów kwieciem i zielenią. Akcja ta prowadzona będzie przez Komitet „Dni Krakowa" w ścisłej współpracy z Zarządem Ogrodów miejskich oraz organizacjami ogrodniczemi.

WIELKA TRANSMISJA KABLOWA DO AMERYKI PRZED ROZPOCZĘCIEM „DNI KRAKOWA"

Na wiadomość o zamierzonych „Dniach Krakowa" generalna Dyrekcja Radja amerykańskiego zwróciła się do Polskiego Radja z prośbą o dokonanie z Krakowa w dniu 16 czerwca transmisji specjalnego reportażu, poświęconego przeszłości i zabytkom Krakowa, hejnałowi Marjackiemu, ołtarzowi Stwosza, sargofagowi Kościuszki, dzwonowi „Zygmunta" i t. p. Reportaż ten będzie miał za cel zainteresowanie najszerszych kół amerykańskich Krakowem i niewątpliwie stanie się donioslym aktem propagandy Polski na terenie Ameryki. Olbrzymie koszta reportażu i transmisji zapomocą kabla podmorskiego, wynoszące około 35,000 zł. poniesie w całości Radjo Amerykańskie Opracowanie reportażu powierzone zostanie kierownikowi M. Biura Propagandy Krakowa drowi Dobrzyckiemu, przekład i wygłoszenie prof. U. J. Romanowi Dyboskiemu, znakomitemu propagatorowi kultury polskiej na terenie państw anglo-saskich.

Afera szpiegowska w Jugosławji

Białogród, 8. 4. PAT. Władze tutejsze wpadły na trop wielkiej organizacji szpiegowskiej, której centrala znajdowała się w Mariborze. Aresztowano szereg osób, w tej liczbie szefa organizacji, korespondentą pism austrjackich w Białogrodzie Kleinetz'a.

Holandja deponuje złoto w Londynie

Londyn. 8. 4. PAT. Agencja Reutera komunikuje, iż w ciągu ostatnich kilku dni 6 samolotów holenderskich przewiozło z Holandji do Londynu znaczne ilości złota, przedstawiające wartość 3 miljonów funtów angielskich. Złoto zdeponowano natychmiast w bankach londyńskich.

— ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI. Dziś o g. 8-mej wieczór odbędzie się w lokalu związku referat p. ministra Kumanieckiego n. t. „Nowa konstytucja".

— TOWARZYSTWO INDYWIDUALNO-PSYCHOLOGICZNE W KRAKOWIE (Ul, Starowiślna 85). Dziś godz. 19 3/4 referat Dr. Strižowerówny p. t.: „Osobistość człowieka jest jednolita". Goście mile widziani.

Z Organizacji Sjonistycznej

Z ramienia Egzekutywy odwiedzi w ciągu nadchodzącego tygodnia tow. J. Rundstein członek Egzekutywy następujące miejscowości na Śląsku:
Środa 10 bm. — Mikołów.
Czwartek 11 bm. — Rybnik.
Piątek 12 bm. — Katowice.
Sobota 13 bm. — Siemianowice.

Odczyt Andrzeja Struga o Palestynie

w Tarnowie, w czwartek, 11 kwietnia

Znakomity pisarz polski Andrzej Strug, powtórzy swój odczyt na temat: „Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie?" w Tarnowie, w dniu 11 kwietnia (czwartek), o godzinie 8 minut 30. Odczyt odbędzie się w Sali Lustrzanej Kasy Oszczędności. Nie potrzeba dodawać, że zapowiedź odczytu znakomitego pisarza o Palestynie wywołała w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie. Cały kulturalny Tarnów wybiera się na odczyt Andrzeja Struga. Bilety już do nabycia w Księgarni Seidena, przy ulicy Wałowej 13.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika częstochowska

KOMPROMITACJA P. ROSENBERGA. W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu posiedzenia Rady miejskiej należy dodać, że ogólne oburzenie w mieście wywołał fakt, że przewodniczący Zarządu gminy, przywódca t. zw. „demokratów" znany zresztą ze swej działalności na terenie gminy, p. J. B. Rosenberg, „obrońca" interesów żydostwa częstochowskiego, bojąc się, że sjoniści uzyskają ławnika, nie zawahał się nakłonić socjalistów, by ci nie oddali swych głosów na listę żydowską, a sam oddał głos na nieżydowską listę.

Tylko dzięki nieugiętej postawie radnych sjonistów. udało się przeprowadzić ławnika żydowskiego, któryby niechybnie przypadł endekom w udziale.

Wybór na ławnika tow. Feliksa Szpiry, znanego działacza sjonistycznego i społecznego, wieloletniego ławnika magistrackiego. spotkał się w mieście z wielkiem zadowoleniem.

SPRAWA ROBOTNIKÓW PAPIERNI. Jak wiadomo, na tle zatargu robtników papierni o płace, robotnicy proklamowali strajk okupacyjny, nie opuszczając fabryki od trzech tygodni. Zarząd papierni wystąpił na drogę sądową, oskarżając 109 robotników z art. 252.

Sprawę rozpatrywał przewodniczący wydziału karnego sądu grodzkiego dr. Kursa. Obronę wnosili: adw. Litauer z Warszawy, J. Markowicz Bogobowicz i inni. Oskarżenie popierał mec. Konarski.

Sąd wydał decyzję umarzającą postępowanie w trybie oskarżenia prywatnego przeciwko oskarżonym robotnikom, uważając, że w tym wypadku brak cech przestępstwa z art. 252 kk i na wniosek mec. Konarskiego przekazał sprawę prokuratorowi do ścigania w trybie oskarżenia publicznego z art. 251 kk.

W konkluzji sąd obciążył kosztami postępowania stronę skarżącą.

Kronika przemyska

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W PRZEMYŚLU. Na tle zatargu o cennik dla murarzy II klasy i pomocników, proklamował Centralny Związek robotników budowlanych strajk wszystkich robotników tej gałęzi przemysłu. Strajk objął wszystkie budowy już rozpoczęte i stanął na przeszkodzie rozpoczęciu nowych robót. Onegdaj urządzili robotnicy strajkujący demonstrację skierowaną przeciwko tut. przedsiębiorcy inż. Dombrowskiemu, któremu zarzucają nieustępliwe stanowisko przy pertraktacjach celem zawarcia umowy zbiorowej. Zatarg strajkujących z inż. Dombrowskim ma również podkład polityczny W szczególności domagał się tenże przedsiębiorca udziału w pertraktacjach także delegatów sanacyjnego związku (Z. Z. Z.) Żądaniu temu przeciwstawia się stanowczo Centr. Związek robotn. budowlanych, pozostający pod wpływami P. P. S-u

WYKRYCIE NADUŻYĆ I MALWERSACJI. Zarząd Fundacji im. Tombaków, ustanowionej przed wojną na cele Talmud Tory w Przemyślu, pozostaje pod ciężkim zarzutem nadużyć pieniężnych i lekkomyślnej gospodarki majątkiem fundacji. Dla ilustracji niesłychanego zaniedbania i karygodnej lekkomyślności w zarządzaniu majątkiem tej fundacji wystarczy przytoczyć fakt, iż od szeregu lat nie zwoływano posiedzeń Zarządu. zapisków rachunkowych brak, zaś nieliczne protokoły posiedzeń z ostatniego roku spisane są na zwyczajnym brulionie i niewątpliwie zostały ad hoc sporządzone. Fundacją Tombaków od szeregu lat zawładnęli ortodoksi z pod znaku Belza. Wykrycie nadużyć przez Komisję rewizyjną, działającą z polecenia Województwa, wywołało zrozumiałe poruszenie.

Kronika krakowska

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC

W niedzielę, dnia 14 bm. Polski Związek Zachodni organizuje pociąg popularny z Krakowa do Katowic pod nazwą „Do podziemi i kominów Śląska". W programie wycieczki, zwiedzanie kopalni „Wujek", huty „Ferrum", Muzeum Śląskiego i Śląskich Zakładów technicznych. Cena przejazdu do Katowic i spowrotem 3.90 zł. Wyjazd z Krakowa dnia 14 bm o godz. 7.55 rano — odjazd z Katowic o 21.30

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO W LESIE WOLSKIM

W Lesie Wolskim znaleziono zwłoki emerytowanego st. posterunkowego P. P. Mikołaja Wierzby. Popełnił on samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w głowę.

Wierzba pozostawił listy pożegnalne, w których nie wyjaśnia jednak przyczyny samobójstwa

EKSPLOZJA W CYRKU

Wczoraj o godzinie 7 wieczór publiczność zebrana przed cyrkiem Staniewskich na Błoniach, była świadkami eksplozji, jaka się tam wydarzyła. Przed cyrkiem znajdują się maszyny, ustawione przez dyrekcję cyrku dla oświetlenia cyrku i grzania wody. Jak się okazało, przyczyną huku była eksplozja znajdującego się tamże 6-cio cylindrowego motoru ropnego Diesla. Eksplozja nastąpiła wskutek omyłki personalu, który nie rozumiejąc instrukcyj przełożonych i spowodu mylnego odczytania napisów na butlach, wziął dwie butle tlenu, doprowadzając go do oliwy. W tym momencie nastąpiła eksplozja. Ofiarą wypadku padły dwie osoby z personalu cyrku, które doznały obrażeń na ciele. Przedstawienie mimo wypadku odbyło się, albowiem dyrekcja cyrku miała przygotowany drugi motor, który natychmiast uruchomiono.

Olbrzymie kradzieże w magazynach kolejowych

Woźny kolejowy złodziejem. — Anonim zdradził sprawcę

(rg) Ciekawy list anonimowy nadszedł w lipcu ub. roku do policji krakowskiej. Autor anonimu donosił władzom bezpieczeństwa. iż zna sprawcę wielkich kradzieży, jakie od dłuższego czasu miały miejsce w magazynach kolejowych na dworcu towarowym w Krakowie. Władze bezpieczeństwa wdrożyły w tym kierunku dochodzenia, które w całości potwierdziły treść anonimu.

Już od dłuższego czasu policja była powiadomiona o kradzieżach w magazynach kolejowych. Z nadchodzących przesyłek znikały w tajemniczy sposób różne towary jak futra, skóry, bielizna, przybory toaletowe, owoce, konserwy i galanterja, a zdarzało się nawet, że okradane były transporty węgla.

Prowadzone w tym kierunku obserwacje nie dały jednak żadnego rezultatu, gdyż sprawcy pracowali nadzwyczaj ostrożnie i niespostrzeżenie. Dopiero treść anonimu skierowała sprawę we właściwe tory

Podejrzenie padło na woźnego magazynów kolejowych Jana Stacha, pełniącego również funkcję dozorcy. Obserwacja jego osoby potwierdziła stawiane mu zarzuty.

Stwierdzono, że wracając ze służby do domu przynosił on ze sobą torbę wypełnioną rozmaitemi przedmiotami. Również stan jego życia nie był postawiony na tej stopie, jakby to winnoby działać sięprzy pensji 82 zł. miesięcznie. Tyle bowiem otrzymywał Stach. Z kwoty tej utrzymywał nietylko siebie i swą konkubinę, Wiktorję Rzeszutową, jak również jej pięcioro dzieci, ale nawet prowadził wystawny tryb życia, a Rzeszutowa wraz z niejakim Michałem Dziedziniewiczem zakupili parcelę budowlaną za 1714 zł

Wszystko to razem spowodowało, iż pewnego dnia policja wkroczyła do mieszkania Stacha w Rakowicach Nowych. Przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono w różnych skrytkach dużą ilość przyborów toaletowych, kilka skór baranich, sztuczkę jedwabiu, 12 par jedwabnych pończoch damskich, mnóstwo koszul męskich oraz innych przedmiotów.

Zapytany o pochodzenie tych rzeczy, oświadczył Stach, iż zakupywał je w różnych sklepach. Zeznania właścicieli tych sklepów zaprzeczyły jednak temu. W wyniku więc dochodzeń Stach, Rzeszutowa, Dziedziniewicz, oraz siostra Stacha, Zofja Rojkowska, która usiłowała sprzedawać skradzione rzeczy, zostali oskarżeni o kradzieże z magazynów kolejowych. Winę ich potwierdził fakt, że z chwilą aresztowania Stacha kradzieże ustały

Na ławie oskarżonych wszyscy czworo zasiedli wczoraj przed sądem krakowskim. Jan Stach oskarżony jest o dokonywanie kradzieży od września 1933 do lipca 1934. Spólnicy jego pozostają pod zarzutem przyjmowania i przechowywania skradzionych przedmiotów.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy zdecydowanie wypierają się winy. Proces został rozpisany na trzy dni.

Smiertelny epilog bójki na plantach

Dwie krwawe awantury

(rg) Nocy onegdajskiej doszło do krwawej awantury na plantach, obok ul. św. Gertrudy. Wynikła tam sprzeczna między Janem Kanorskim, czeladnikiem szewskim, i Józefem Żółkowskim, robotnikiem i Józefem Bandasem, robotnikiem. Awantura ta przemieniła się niebawem w bójkę, w czasie której Walencik wystrzelił z rewolweru na postrach. Bójkę zlikwidowała policja, odbierając Walenckowi rewolwer, i odprowadzając wszystkich awanturników do komisarjatu.

Podobny wypadek miał miejsce na plantach u wylotu ul Siennej. I tutaj doszło do awantury, która miała jednak o wiele bardziej tragiczny epilog, gdyż jeden z jej uczestników zmarł naskutek odniesionych ran. Oto, z nieustalonych narazie przyczyn, doszło do bójki między 21-letnim Karolem Zwoźnym kaflarzem, a Rudolfem Żywotką 21-letnim robotnikiem, oraz jeszcze kilku innymi osobnikami.

W trakcie bójki obie strony posługiwały się nożami, co doprowadziło do tego, iż Zwoźny i Żywotko, krwawo zmasakrowani, zostali przez pogotowie ratunkowe odwiezieni do szpitala.

Tutaj, pomimo pomocy lekarskiej, Zwoźny zmarł wczoraj przedpołudniem. Przyczyną zgonu było przecięcie tętnicy szyjnej oraz krwotok. Lżej ranny Żywotko opuścił szpital i przebywa w domu

Kronika rzeszowska

NOWY ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ. W ubiegłą niedzielę odbył się wybór zarządu kahalnego „który dał następujący wynik. Z listy org. „Machsike- Hadas" weszli do zarządu pp. Tuchfeld, Horowitz i Wind, z listy obywatelskiej pp. A. Silber, dotychczasowy komisarz kahału K. Speiser, oraz Halberstamm, z listy org. sjońskiej pp. dr. Hopfen i Hofstädter, a z listy org. „Aguda" pp. dr. Wiesner i Hager. W najbliższych dniach nastąpi ukonstytuowanie rady i zarządu gminy żydowskiej.

ZMIANA SKŁADU RADY MIEJSKIEJ. W związku z wyborem Magistratu, w skład którego zostali wybrani członkowie Rady miejskiej, weszli w miejsce wstępujących do magistratu radnych, zastępcy tychże na odnośnych listach. Wobec tego weszli też do Rady miejskiej nowi radni żydowscy, a to pp. Drucker, Eintracht, Eisen Reich i Winzelberg.

AKADEMJA KU CZCI MAJMONIDESA. Onegdaz staraniem tut. org. „Mizrachi" odbyła się akademja w sali hotelu „Polonja", na którem uroczyste przemówienie wygłosił rabin M. Klieger z Krakowa.

AKCJA SZEKLOWA ROZPOCZĘTA. Zgodnie z instrukcją centralnej komisji szeklowej wybrano na onegdajszem posiedzeniu komitetu lokalnego org. sjońskiej referenta szeklowego w osobie członka tegoż komitetu p. Abrahama Blasbalga, który w najbliższych dniach przystąpi do utworzenia lokalnej komisji szeklowej, składać się mającej z przedstawicieli wszystkich frakcyj.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W sobotę dnia 13 bm. o godz. 3 popołudniu odbędzie się staraniem stow „Bnej Sjon" w lokalu org. sjońskiej referat mgra K. Dornfesta nt. „Położenie w sjoniźmie po sesji Komitetu Akcyjnego".

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od zł. 4'50. 1738g

Wolne posady

POSZUKUJĘ DENTYSTY-ASYSTENTA NIE posiadającego prawa etablowania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Prawdziwie pierwszorzędna i doświadczona siła". 1760g

STENOTYPISTKA polska, pisząca biegle na maszynie, poszukiwana od zaraz. Oferty z podaniem warunków — pod „Szybka" do Adm. „N Dziennika". 1761g

POSZUKIWANA zdolna siła biurowa, obznajomiona z branżą spedycyjną ze znajomością buchalterji i korespondencji. — Oferty z podaniem referencyj, należy kierować pod adresem: Gdynia, — skrytkk pocztowa 161. 3115g

Posad poszukują

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej — w poważnem przedsiębiorstwie poszukuję. Mam lat 21. Zgłoszenia: „Inteligentny" do Adm. „N. Dziennika". 1754g

20-LETNIA, posiadająca kurs pielęgniarski, praktykę szpitalną, poszukuje pracy w tym zakresie Zgłoszenia „Skromne warunki" do Admin. „Now Dziennika". 1758g

INTELIGENTNY, młody człowiek, pilny i pracowity, poszukuje jakiejkolwiek pracy od zaraz Wynagrodzenie skromne ewentualnie utrzymanie Zgłoszenia: Orzeszkowej 8, m. 4, Arck. 1690g

Różne

WINA ŚWIĄTECZNE, najlepsze, najtaniej tylko — **L. SÜSSERA SYNOWIE** Kraków, Poselska 13. 1753g

TAPICER wiesza firanki — okna 1 zł. Przerabia solidnie kanapy, materace od 7 zł. Sendor, Tarłowska 12, m. 10. 1757g

Sprzedaż

GITARA i mandolina wieska w dobrym stanie do sprzedania: Starowiślna L. 45, m. 9. 3114x

NIETYLKO TAŃSZA — ale znacznie lepsza jest bielizna — zakupiona wprost we Fabryce Bielizny „PAW", Kraków Floriańska 4. Wykonujemy zamówienia na miarę — z własnych lub powierzonych materjałów.

FIRANKI — KAPY — w wielkim wyborze po cenach niskich poleca Wytwórnia Firanek, Sebastjana 16. 3037x

NA ŚWIĘTA! Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania różne firanki, dywany, kilimy — oraz wszelką garderobę po cenach na niższych

„KRAKOWIANKA"

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia. Centrala: Kraków, Starowiślna 18. — Telefon 162-67. 1701g

KILIMY, dywany, chodniki, portjery, firanki materjały meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie, — najnowsze wzory — ceny fabryczne Fischman, Kraków, Grodzka 13. 2985x

UWAGA!!! PRZEMYSŁ FIRANKOWY! Siatki filetowe oraz kordonki w różnych gatunkach, po cenach niskich poleca — Firma T. i J. Orenbach, Kraków, Stradom 9.

SALAMI כשר לפסח najlepsze — po cenach najtańszych do nabycia **TYLKO** we firmie **A. SPIRA** fabryka wędlin w Krakowie, Krakowska 5 tel. 102-58. Również polecam na Pesach pierwszorzędny miód „Kościuszko". 3109x

WALIZKOWE maszyny do pisania, najlepszych marek, najtaniej poleca Löwenstein, Kraków, ul Zwierzyniecka 11. 2469k

SINGERA maszyny specjalne merczkarki, dziurkarki, endlarki, plisówki (overlock) i inne okazyjnie sprzedaje: — Firma „Secondhandmachine", Katowice, Gliwicka 24a 3024x

NAJTANIEJ w Krakowie w **OLBRZYMIM WYBORZE** nabędziesz pończochy, rękawiczki, bieliznę damską i męską we Firmie **„ŹRÓDŁO POŃCZOCH", PLAC DOMINIKAŃSKI 1.** Dla przykładu podajemy kilka cen Pończochy jedwabne i matowe, z prawdziwym szwem 1'50, 1'75, fildecossowe 70 gr, 85 gr., rękawiczki imitacja irchy 75 gr., 90 gr., reformy damskie fildecossowe 55 gr., 65 gr., jedwabne 1'10 i wiele innych artykułów po cenach **NIEBYWALE NISKICH** poleca **ZNANA Z TANIOŚCI** firma — **„ŹRÓDŁO POŃCZOCH"** Kraków, **PLAC DOMINIKAŃSKI 1.**

Lokale

MIESZKANIE 2 pokoje i kuchnia, z komfortem zaraz do wynajęcia: Augustjańsk 18. Tel. 178-13

LOKAL 3 pokoje na fabrykę, biuro, magazyny do wynajęcia: Koletek L. 11. 1762g

PEŁNOKOMFORTOWE 2 lub 3 pokojowe mieszkanie w dz. VII. lub VIII poszukiwane. Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Admin. „N. Dziennika".

TRZY pokoje, kuchnia komfort, Kraków, Syrokomli, do wynajęcia. — Wiadomość: Kraków, ul Straszewskiego 11. — II. piętro. 3108x

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI niemieckiej wyuczam gruntownie w bardzo krótkim czasie: Kraków: Piłsudskiego 19a, I. piętro, na prawo. 1697g

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczania spólników

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI
PRZEBITKOWEJ
»KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla [illegible] i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

ŚWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

dnia 18-go kwietnia b. r.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje
Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 102-79

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.